Nr. 240. Piątek, 20 Października 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 października b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Franciszka barona Lewartowskiego na prezesa Rady powiatowej w Myślenicach.

Z powodu sprawdzenia zarazy pyska i racic w transportach trzody chlewnej, pochodzących z Rossyi i Austro-Węgier, kr. Rząd krajowy Szląska pruskiego rozporządzeniem z dnia 30 września b. r. l. 2076 zabrania, aż do odwołania, wprowadzania tamże nierogacizny z Rossyi i Austro-Węgier drogami krajowemi.

Wprowadzenie nierogacizny na rzeź przeznaczonej kolejami żelaznemi z krajów wyżej wymienionych, dozwolone jest przez stacye wchodu Schoppitz w powiecie katowickim i Nowy Bieruń w powiecie pszczyńskim raz na tydzień, pod następującemi warunkami: *a*) w miejscach wchodu udowodnić należy świadectwem urzędowem, stylizowanem po niemiecku, że zwierzęta te pozostawały przez 14 dni w miejscu wolnem od zarazy, licząc czas ten aż do bezpośredniego odejścia transportu, i że transport ten przechodził przez okolice niedotknięte zarazą; *b*) przy przejściu przez granicę dotyczące transporta zwierząt muszą być oglądane przez pruskiego urzędowego weterynarza i za zdrowe uznane.

Oględziny nierogacizny przez pruskiego weterynarza nie pociągają za sobą żadnych kosztów.

O nadejściu transportu nierogacizny należy zawiadomić pisemnie lub telegraficznie ustanowionego weterynarza, najpóźniej do godziny 8 wieczorem, dnia poprzedzającego nadejście transportu. Jeżeli nie będą zapowiedziane żadne transporta, naówczas pograniczny weterynarz nie przybędzie do miejsca wchodu.

Dzień wyładowywania transportów wyznaczony przez naczelnika powiatu, ogłoszony zostanie w *Gazecie* urzędowej.

Jeżeli oględziny weterynarskie wykażą w transporcie nierogacizny objawy zarazy lub podejrzenie o zarazę, chociaż na jednem zwierzęciu, albo gdy świadectwa pochodzenia nie będą dokładne, natenczas zostanie cofnięty cały transport.

Gdy wprowadzane zwierzęta uznane zostaną przez weterynarza pogranicznego za zdrowe, ma tenże zawiadomić o tem telegraficznie władzę policyjną miejsca przeznaczenia transportu.

Władza policyjna miejsca przeznaczenia transportu, dogląda nadejścia transportu i rzezi świń. Z tego miejsca nie może być wyprowadzoną żadna świnia w stanie żywym.

Przekroczenie tych przepisów karanem będzie w myśl § 328 niemieckiej ustawy karnej. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 7 października 1882.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 października

Wołaniem o uzbrojenie Włosi zwrócili na siebie powszechną uwagę. Wiedziano, że wołanie to nie było ani podyktowane ani inspirowane przez koła rządowe, utwierdzono się w tem przekonaniu, gdy minister Depretis w słynnej mowie bankietowej upomniał gorących zwolenników uzbrojeń, ale mimo to wszystko pewne obawy pozostały długo, gdyż z smutnych przykładów wiadomo, jak niespodzianie czasem okrzyk wojenny na ulicy wzniesiony, toruje sobie drogę do kół rozstrzygających. W roku 1870 Francya może byłaby znalazła drogę do honorowego odwrotu bez dobywania oręża, gdyby wzburzona do najwyższego stopnia opinia mas nie była tak silnie napierała na cesarza i gabinet. Włosi zbliżeni są temperamentem politycznym do Francuzów, więc i na półwyspie apenińskim koła rządowe muszą pamiętać o tem, że tolerowanie aspiracyj i agitacyj wojennych mogłoby się może okazać silniejszem od ich lojalności i pokojowych usposobień.

Ale nadspodziewanie prędko ostygła gorączka militarna Włochów, osobliwie po ostatniej mowie Depretise. Nie cofają się wprawdzie ci, którzy wołali niedawno: zbrojmy się i fortyfikujmy się, ale wołaniu ich już nie towarzyszy taki silny i rozległy odgłos, jak w pierwszej chwili, a ci, którzy z początku porwać się dali tym okrzykom, dziś starają się usprawiedliwić tak, aby na nich nie padał zarzut skrytych aspiracyj wojennych. Poważniejsze organa włoskie bardzo zręcznie wycofują się z niebezpiecznej pozycyi, i starają się dawniejsze wystąpienia swoje tak przedstawić, jakoby chodziło tylko o naprawienie tych niekorzystnych warunków obronnych, w jakie stawia Włochy geograficzna konfiguracya. I rzeczywiście przyznać należy, że w dzisiejszym systemie militarnym, który tak silny nacisk kładzie na łatwość centralizowania siły zbrojnej, Włochy, przedstawiający wązkie a długie terytoryum, znajdują się w niekorzystnem położeniu. Gdyby zachodziła jakakolwiek obawa inwazyi od północy, musiałyby trzymać tam ciągle poważną siłę zbrojną, aby w chwili niebezpieczeństwa nie zdążyły za późno pułki z głębi kraju. Nadto długie wybrzeże wymaga także pewnych wyjątkowych urządzeń militarnych, bo w chwili niebezpieczeństwa już nie byłoby na to dość czasu.

Rozumowania te stanowią do pewnego stopnia usprawiedliwienie, ale więcej od nich trafiają do przekonania fakta niezbite. Włosi mogą przytoczyć taki fakt wymowny, którego nikt nie zaprzeczy. Anglia nietylko gotową była, lecz nawet pragnęła wciągnąć Włochy w skombinowaną akcyę na Egipt. Po decepcyi doznanej w Tunisie musiałaby się była Włochom bardzo podobać taka propozycya, gdyby w opinii dążność wojenna miała jakikolwiek punkt oparcia. Tymczasem w Rzymie nie przyjęto propozycyi angielskiej. W roku 1856 mały Piemont dał się wciągnąć w kampanię krymską, bo już wtedy miał na myśli przyszłe swoje wyprawy wojenne. Dziś Włochy, chociaż są mocarstwem, nie poszły tą drogą, i to więcej uspokaja świat, aniżeli pożądane zresztą i pożyteczne zapewnienia pokojowe prasy włoskiej.

Sejm krajowy.

(*XXIX posiedzenie d. 19 października.*)

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11 min. 25 przed południem.

Z dyskusyi, która poprzedziła wybór członków Rady nadzorczej Banku krajowego, i z samego wyboru zdaliśmy sprawę we wczorajszym artykule, zamieszczonym pod rubryką *Ostatnia Poczta.*

Po ogłoszeniu rezultatu skrutynium przystąpiono do zezwoleń na pobory konsumcyjne dla gmin: Dolina, Jarosław, Rohatyn, Oświęcim, Buczacz, Gorlice od napojów spirytusowych i piwa, oraz gminom Podhajce i Kopeczyńce od mięsa i wina. Referował tę sprawę p. dr. Smolka.

Z powodu zezwolenia na pobory konsumcyjne dla miasta Jarosławia p. hr. Badeni, jako reprezentant tego miasta, wyjaśnia, że gmina ta przez lat 8 pobierała opłatę od piwa po 4 złr. 99 cnt. od hektolitra. W skutek żądań Rządu miasto zniżyło opłatę do 3 złr., obecnie zaś Wydział kra-

---

16)

Z HISTORYI NIE-BOHATERÓW

V.

(Dokończenie.)

Co nieszczęśliwego chłopca ciągnęło w tę szajkę podrzędnych malkontentów, tego sam nie umiałby powiedzieć? Z początku może wewnętrzne rozdarcie, rozterka z samym sobą. Ile razy wracał z kraju i im był starszy, tem lepiej rozumiał przeszłość — żal, gorycz, co były w jego sercu, rozlewały się teraz jak wielka plama na całe jego życie, na cały świat. Do ludzi, których spotykał u Józefa, instynktownie czuł wstręt jakiś, lecz się do nich potem przyzwyczaił

Tymczasem listy hrabiny Zeneidy stały się bardzo alarmujące — pisała teraz już nie do pani Julii, ale do swego syna i bez wstępu, po prostu:

„Proszę cię, zrób to jakoś z Fechnerami, żeby ich syn nadal nie był już w moim domu. Boję się odpowiedzialności. Chłopiec się robi do niczego nie podobny; poprostu zdaje mi się, że jest stracony. Od razu, gdy mi go przywieźli dzieckiem, nie podobał mi się... Był skryty a unośny Przytem krew błękitna w nim nie płynie — wnuk jakiegoś farbiarza perkalików, nie może mieć wyboru ani delikatności w uczuciach. Kiedyś we wtorek, gdy miałam u siebie Monsignora i kilku innych prałatów, wpadł do mnie, naprzód ledwie mi nie urwał dzwonka, potem wszedł z taką miną, jakby mnie co najmniej chciał sekwestrować za długi. Mówiliśmy o niedawnych wypadkach, o republice, o komunie. Monsignor wierzy silnie w powrót monarchii; mówił ze mną o możliwych szansach legitymistów — ten nieszczęśliwy chłopiec mięsza się do rozmowy, zaczyna się unosić, broni komuny, a przytem rąk nie może utrzymać przy sobie, wywija niemi jak skrzydłami wiatraka. Ci panowie niezwyczajni takiej rabulistyki, wynoszą się jedni po drugich, zostaliśmy sami. Wtedy już korzystając ze sposobności, i że byłam w gniewie, wymówiłam mu ostro jego dzikie wybryki i całe postępowanie.... I cóż myślisz, że zrobił? Patrzał się chwilę w węgle na kominie, jeden wypadł, wziął go żarzący między palce i wrzucił napowrót. Muszę przyznać, że chłopiec dobry, serdeczny. Całował mnie po rękach i powtarzał na wszystkie moje wyrzuty: „To prawda — to prawda.“ Ale cóż z nim robić? Jest niemożliwy....

„Mówią mi, że gra w karty i dużo przegrywa, że jest kłótliwy, czego nie rozumiem, bo ze mną był prawie pokorny — opowiadali mi już o jakiejś kłótni przy kartach, która ledwie że się fatalnie nie skończyła. Włóczy się też po nocach, moja panna spotyka go czasem, wracającego do domu właśnie wtedy, gdy ona idzie na ranną mszę. Proszę cię, rozmów się z Feliksem, przedstaw mu rzeczy w właściwem świetle. Przedewszystkiem nie chcę go mieć u siebie.“

Drugi list był jeszcze gorszy.

„Ludwiku, pisała hrabina, na miłość Boską, radź co! Nie śmiem o tem donosić rodzicom. Antoni zawsze był skłonny do burd, ale teraz to już przechodzi granice. Wczoraj przyprowadzono go w niemożliwym stanie; wmięszał się w jakąś awanturę uliczną, między ouvrierów, i bił się na pięście. Koledzy przemocą wsadzili go do fiakra i przywieźli; ręce i czoło miał pokrwawione, zawiązane brudną chustką Piszę na gwałt — bez związku. Lekarz zapewniał, że nic mu nie będzie, ale w nocy przyszła silna gorączka, zeszłam do niego, bo byłam niespokojna. W gorączce rzucał się i fantazował.... Ludwiku, Ludwiku! Boże, odpuść nam wszystkim!... Jeśli on wie, jeśli wie prawdę!... Z urywanych słów jego domyślam się tego.... Skarżył się; była taka chwila, że płakał — i ja stara grzesznica z nim, bo smutno było patrzeć... Dziś rano już był przytomny, prawie zdrów — chce wstać i wyjść na miasto koniecznie....

„Żądam od ciebie, abyś bądź co bądź, rozmówił się, nim jeszcze napiszę do jego rodziców — ale co? ale jak?...Mnie się zdaje, niech ojciec przyjeżdża, i niech go odbierze. Ale będzież mu lepiej w domu? Co zrobić, nie wiem, ale już sama nie chcę zostać wobec tej ciężkiej odpowiedzialności. Jestem stara, potrzebuję spokoju.“

Hrabina wysłała list, a Antoni tymczasem wstał dość zdrów i silny; spieszyło mu się wyjść, odetchnąć trochę powietrzem świeżem, wiosennem. Na ulicy spotkał młode, piętnastoletnie dziewczę, które czasem widywał u ojca, starego zegarmistrza z naprzeciwka. Zegarmistrz był emigrantem Polakiem i zaledwie miał z czego żyć — dziecko pomagało mu w pracy dzień cały, czyszcząc delikatnemi rączkami złoto, wyjmując śrubki, ostrząc piłki i narzędzia potrzebne. Oboje żyli szczęśliwi.... Czy kto wśród burzy zauważył kiedy ukryte pod dachem gniazdo jaskółki?... Na szerokim świecie szaleje burza, drzewa się gną ku samej ziemi i łamią, woda się pieni, burzy, grożąc zniszczeniem — a tu pod starą belką, w kąciku, cicho, spokojnie.... Trochę cieniu, i już dobrze na świecie.... Takie uczucie miał czasem syn Julii, gdy wracając rano z nocnej hulanki, przechodził koło zapylonego okienka zegarmistrza, i widział przy płomyku jednej lampy dwie głowy, ojca i córki, schylone nad robotą.

Tego dnia była niedziela; dziewczyna szła wystrojona, w białej sukni, z bukiecikiem fiołków u piersi. Na przywitanie młodego sąsiada odpowiedziała uśmiechem, i szli tak chwilę razem ulicą. Kilkanaście gołębi zerwało się z dachu, oboje stanęli patrząc na lot białych ptaków na tle błękitnego nieba, poczem dziewczę podało mu rękę na pożegnanie i odeszło.

Chłopiec patrzał jeszcze za jej białą suknią, tak jak przed chwilą patrzał na gołębie. Ogarnął go dziwny żal i ból serca dokuczliwy — może jeszcze resztki choroby, może uczucie upadku wśród tego świata tak pięknego, na którym jeszcze zakwitnąćby mogła dla niego miłość i niewinność, tak słodka jak uśmiech tego piętnastoletniego dziecka, tak cicha a poetyczna jak lot tych białych gołębi... Dlaczego mając w sobie wszystkie instynkta dobre, był łajdakiem? Musiał nim prawie być? Dlaczego?...

Na list hrabiny długo nie było odpowiedzi. Ludwik odebrał go, przeczytał kilka razy i odłożył na bok. Feliksa właśnie nie było w Warszawie, odjechał na dłuższy czas za interesami, Julii nie chciał pokazać listu, bo się bał scen i płaczów. Miał myśl zajętą czem innem. Właśnie urządzano nowy balet, a Ludwik chodził pracowicie na próby, zajmując dawne miejsce za wielkim bębnem w orkiestrze. Julia umiała czytać między liniami w listach hrabiny; bardzo się niepokoiła o syna i chciała się oddawna wybrać do Paryża. Ale i ona była bardzo zajęta — chodziła teraz ciągle po balach i wieczorach, szczególniej takich, gdzie mogła spotkać Ludwika. Była jeszcze piękna ale trochę zwiędła, zaczynała się malować i oczy zapuszczała płynem, bo już nie miały dawnego blasku. Wracającą raz z wieczoru, smutną, zniechęconą, bo Ludwika mimo obietnicy nie było, zastał w domu telegram hrabiny. Dosłownie telegram ten brzmiał: „Pojedynek między Antonim a panem Józefem. Dwa dni czasu. Przyjechać natychmiast, można przeszkodzić.“

Julia nigdy sobie potem nie mogła przypomnieć, jak zebrała potrzebne rzeczy i pieniądze, jak miała dość przytomności, aby posłać po Ludwika, jak potem, gdy jej powiedziano, że go nigdzie nie można znaleść,

jowy otrzymał zawiadomienie ministeryalne, że ustaw zezwalających na opłaty wyższe niż 1 złr. 70 cnt. od hektolitra nie będzie przedkładało do sankcyi, ponieważ na zbyt wielkich opłatach miejskich cierpi dochód skarbowy. Z tego Wydział krajowy wnosi opłatę w tej wysokości, lecz tylko na dwa lata. w nadziei, że do tego czasu fiskalne zapatrywania rządu ulegną zmianie.

Wszystkie wniesione przez Wydział krajowy ustawy o poborach uchwalono bez dyskusyi i przystąpiono do dalszej rozprawy szczegółowej nad budżetem na rok 1883, a mianowicie nad rubryką wydatków na cele wykształcenia i oświaty.

Poseł Chrzanowski zdaje sprawę z pozycyi: Akademia umiejętności w Krakowie 15.000 złr., Rada szkolna krajowa na pokrycie niedoboru funduszu szkolnego 370.650 złr., sześciu członków Rady szkolnej krajowej 7.200 złr., remuneracya członka Henryka Schmitta 800 złr., szkoły żeńskie w Brodach 800 złr., w Jaworowie pp. Bazylianek 500 złr., w Krakowie 2.500 złr., w Krakowie św. Tomasza 500 złr., szkoła Sztuk pięknych w Krakowie, amortyzacya pożyczki na budowę gmachu 7.000 złr., teatr krakowski subwencya 8.000 złr., jednorazowy zasiłek dla pokrycia reszty wydatków na zmiany i przeistoczenia nakazane dla bezpieczeństwa publiczności 5.000 złr.

Wszystkie te pozycye bez dyskusyi uchwalono.

Poseł Romanowicz zdaje sprawę z pozycyi: Szkoła żeńska pp. Augustyanek w w Krakowie 500 złr. rocznej subwencyi i 2 000 złr. zasiłku na przekształcenie i rozszerzenie, szkoły żeńskie we Lwowie pp. Benedyktynek ormiańskich 1000 złr., w Nowym Sączu pp. Klarysek 750 złr., w Kołomyi i Stryju towarzystwa pedagogicznego po 800 złr., szkoła ludowa OO. Dominikanów we Lwowie dla nauczyciela języka ruskiego 200 złr., wyznaniowa izraelicka w Brodach 6000 złr., zakład głuchoniemych we Lwowie na stypendya dla 50 wychowańców 6000 złr., na pokrycie niedoboru spowodowanego odnowieniem zakładu 500 złr., szkoła głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie 300 złr., zakład ciemnych we Lwowie 2000 zł., szkoła gimnastyczna „Sokół" we Lwowie rocznej subwencyi 750 złr. oraz na budowę sali gimnastycznej 3000 złr.

Nad petycyą towarzystwa *Sokół* o subwencyę dla czasopisma *Przewodnik gimnastyczny* komisya wnosi przejście do porządku dziennego.

Wszystkie te wnioski bez dyskusyi uchwalono.

Poseł Zucker zdaje sprawę z pozycyi: teatr lwowski, zasiłek stały 4200 złr., subwencya dla dramatu 7000 złr. dla opery 13.000 złr., zasiłek dla administracyi fundacyi hr. Skarbka na pokrycie reszty wydatków przeistoczeń w teatrze lwowskim nakazanych w interesie publiczności 6000 złr. w. a.

Poseł Antoniewicz wnosi opuszczenie pozycyi na operę, ponieważ opera we Lwowie nie istnieje, tylko operetka, a operetki mogą dawać także towarzystwa niesubwencyonowane. Jedna *Traviata* i to źle odśpiewana nie stanowi opery.

Poseł Abrahamowicz zaprzecza twierdzeniu poprzedniego mowcy. Opera istnieje, chociaż może nie zadawalnia wykwintnych znawców. Zresztą uchwała Sejmu nie ma się odnosić do przeszłości lecz do przyszłości.

Poseł Antoniewicz wnosi zastrzeżenie, żeby subwencya była wypłaconą tylko w takim razie, jeżeli opera rzeczywiście będzie istniała

Poseł Sawczyński zwraca uwagę, że właśnie dla położenia tamy operetkom należy popierać operę, która we Lwowie była i być może

Sprawozdawca p. Zucker powołuje się na relacyę komitetu znawców na dowód, że opera istnieje.

Poseł Antoniewicz w sprostowaniu faktycznem oświadcza, że opera może istnieje w papierach sprawozdawcy lecz nie na scenie.

Pozycye subwencyi dla teatru polskiego uchwalono bez zmiany.

Z powodu pozycyi zasiłku dla fundacyi hr. Skarbka p. hr. Krukowiecki oświadcza, że kraj nie ma powodu płacić na restauracyę gmachu, który jest własnością instytucyi prywatnej, pobierającej płacę za to, że daje lokal na teatr, będzie więc głosował przeciwko tej pozycyi.

Poseł Romanowicz protestuje przeciw uważaniu fundacyi hr. Skarbka, utrzymującej zakład w Drohowyżu, za instytucyę prywatną. Odmówienie tego zasiłku byłoby uszczupleniem dochodów zakładu drohowyzkiego.

Poseł ks. Sawa przemawia w tymże duchu, lepiej zresztą dać 6000 niż doczekać się takich katastrof jak wiedeńska.

Poseł hr. Krukowiecki sądzi, że gdyby zakład był dobrze administrowany, to nie potrzebowałby tego zasiłku, ale są tam wadliwości w administracyi.

Poseł Henryk hr. Wodzicki zwraca uwagę, że na zarząd tak poważnej i pożytecznej instytucyi nie należy zrzucać nieuzasadnionych podejrzeń.

Po sprostowaniu faktycznem p. hr. Krukowieckiego i odpowiedzi sprawozdawcy, że fundacya ma i tak ciężar z powodu utrzymywania teatru, a nie jest ani w obowiązku ani w możności ponosić takich wydatków, wniosek komisyi uchwalono.

O godzinie 2 minut 30 po południu. Marszałek odroczył posiedzenie do godz. 7 wieczorem.

O godzinie 7 min. 35 wieczorem Marszałek otworzył posiedzenie na nowo, przystępując od razu do dalszej dyskusyi szczegółowej nad budżetem.

Poseł Romanowicz zdaje sprawę z dalszych pozycyj.

Przy pozycyi teatr ruski pod zarządem towarzystwa Besida 4000 zł., p. Ohrymowicz wnosi dodatek 1000 zł. na operetkę.

Subwencyę uchwalono, dodatek odrzucono większością 39 przeciw 37 głosów.

Bez dyskusyi uchwalono dla Towarzystwa muzycznego w Krakowie 800 zł. i dla przyszłej szkoły muzycznej krakowskiej, pod warunkami we wniosku Wydziału krajowego postawionemi 2000 zł.; stypendya dla uczniów i uczennic seminaryów nauczycielskich i kursów przygotowawczych 30.000 zł.

Przy pozycyi dla uczniów internatu przy seminaryum nauczycielskiem w Krakowie 3000 zł. p. Pan Popiel wnosi i obszernie uzasadnia podwyższenie tej pozycyi do 5000 zł., w przemówieniu traktującem z ogólnego stanowiska pożyteczność internatów.

Poseł Jan hr. Stadnicki popiera wniosek p. Popiela i wyjaśnia, że jeżeli wniosek ten nie zostanie przyjęty, to internat nie będzie mógł odpowiedzieć swemu zadaniu, gdyż już obecnie, mając miejsca na 30 mógł przyjąć tylko 22, a ma fundusz zaledwie na 20 internatów.

Poseł hr. Krukowiecki jest zdania, że internaty są szkodliwe, uczniowie przyzwyczajają się tam do zbytku, jadają tam pieczenie a po wyjściu mieć ich nie będą, bo o to na wsi trudno. Mowca zapewnia, że tam jeść musi mięso z padłego bydła (*Wesołość*). Na sumę podaną przez komisyę mowca się zgadza, ale wniosku p. Popiela, chociaż go bardzo kocha, nie przyjmuje. (*Ogromna wesołość*).

Poseł Jan Popiel, zapisany do głosu, zrzeka się go wobec wrażenia sprawionego poprzedniem przemówieniem.

Poseł Henryk hr. Wodzicki konstatuje, że nie można mówić o zbytku tam gdzie utrzymanie jednego ucznia kosztuje 219 zł. rocznie.

Sprawozdawca p. Romanowicz odpowiada, że kraj nie może dawać 5000 zł. instytucyi, na którą nie ma żadnego wpływu, a której wszystkie wydatki zaledwie 6000 wynoszą. Właściwiejby już było, żeby towarzystwo, które utrzymuje internat, zażądało przyjęcia go na kraj.

Poseł Jan Popiel tytułem sprostowania faktycznego obszerniej dowodzi, że Wydział krajowy ma ingerencyę w sprawach internatu.

Sprawozdawca p. Romanowicz odpowiada, że jest to ingerencya taka, jaką ma kraj na wszystkie towarzystwa, którym udziela subwencyi, gdyby zaś kraj dawał $^5/_6$ to musiałby mieć taką ingerencyę jak w zakładach krajowych.

W głosowaniu wniosek p. Popiela otrzymał głosów 38, przeciwnych było 56 a zatem upadł. Kwotę 3000 zł. uchwalono.

Dalsze pozycye na stypendyum Jana Matejki 1000 zł., na nagrody za najlepsze książki dla szkół średnich 1000 zł., dla wydawnictwa ruskich książek szkolnych 2000, dla czasopism *Szkoła* 500 zł., *Kosmos* 400 zł. przyjęto bez dyskusyi.

Przy pozycyi zasiłku dla ruskiej gazety szkolnej 500 zł. p. Ohrymowicz zaprzecza twierdzeniu, jakoby redaktor tej gazety był w procesie skompromitowany. Była u niego rewizya, ale nic karygodnego nie znaleziono. Mowca zapewnia, że gazeta jest odpowiednio redagowana, czysto ludowym językiem ruskim, wnosi zatem wypłacenie zaległej subwencyi za półtrzecia roku.

P. Antoniewicz popiera ten wniosek, zaś p. Kowalski nie zgadza się z komisyą, która subwencyę dla gazety szkolnej oddaje „do rozporządzenia Wydziału krajowego", lecz wnosi opuszczenie tych wyrazów.

Po odpowiedzi sprawozdawcy wniosek komisyi przyjęto, a obie poprawki upadły.

Bez dyskusyi przyjęto następne pozycye: dodatek do płacy dla Antoniego Gettlicha, dyrektora szkoły żeńskiej w Krakowie 100 zł., dar z łaski dla Kajetana Piechowicza 100 zł., oraz do dyspozycyi Wydziału krajowego na zapomogi dla młodzieży, kształcącej się w naukach i sztukach 3,000 zł.

Przy tej ostatniej pozycyi komisya przekazuje Wydziałowi z usilnem zaleceniem do uwzględnienia petycyę malarza Teodora Aksentowicza, do uwzględnienia petycyę Stanisława Rejchana i Jana Styki, malarzy, do możliwego uwzględnienia petycye dwóch braci Harasimowiczów, rzeźbiarza i malarza, Antoniego Goligowskiego snycerza, Józefa Krypiakiewicza studenta medycyny, Aleksandra Żukowskiego operatora i Aleksandra Schiera prawnika; do załatwienia petycye Stanisławy Radeckiej, Stanisławy Schütz, Kazimiery Nieduszyńskiej, Maryi Fabiańskiej i Władysława Waszkiewicza, wszystkich kształcących się w muzyce i śpiewie; zaś nad petycyami o subwencye dla Ireny Abendroth i Stanisława Anczarskiego komisya wnosi przejście do porządku dziennego.

Dalej komisya wnosi pozycye Janowi Daszkiewiczowi malarzowi dekoracyjnemu na kształcenie się 300 złr., Harmonii lwowskiej 500, stowarzyszeniu głuchoniemych „Nadzieja" 200 złr., towarzystwu oświaty ludowej dla Lwowa i okolicy 250 złr., towarzystwu bratniej pomocy akademików lwowskich 100 złr. towarzystwu „Akademickie bractwo" 100 złr., dwom bursom w Drohobyczu po 150 złr.

Wszystkie te wnioski bez dyskusyi przyjęto, tylko za większem uwzględnieniem petycyi braci Herasimowiczów przemawiali pp. hr. Krukowiecki i ks. Sawa.

Dla bursy dla dziewcząt w Przemyślu komisya wnosi 150 złr. p. Antoniewicz 500 złr. Komisya przyjmuje wniosek p. Antoniewicza, ponieważ w ostatnich dniach otrzymała informacye w korzystnem świetle przedstawiające tę bursę.

Wniosek ten uchwalono.

Dalej przyjęto bez dyskusyi pozycye: pp. Bazyliankom we Lwowie na rozszerzenie i urządzenie zakładu wychowawczego 4000 złr., wydawnictwu *Towarzysza pilnych dzieci* 300 złr., Ludwikowi Pelczarowi b. nauczycielowi 100 złr., Albinie Mozdyniewiczowej wdowie po nauczycielu 100 złr., Dyonizemu Dubowi, kierownikowi szkoły w Drohobyczu pięcioletni dodatek do płacy 250 złr., na czasopisma i wydawnictwa ludowe do rozporządzenia Wydziału krajowego 2000 złr.

Gminie miasta Leżajska proszącej o odroczenie spłaty pożyczki zaciągniętej na budynek szkolny, komisya wnosi odroczyć spłatę na rok jeden, zaś p. Wodziński odroczyć na dwa lata i odpisać 500 złr., z powodu klęski pożaru, która gminę tę dotknęła.

Uchwalono odroczenie na dwa lata, wniosek odpisania części pożyczki upadł.

Petycyę przełożonej zgromadzenia pp. Benedyktynek w Przemyślu, o pożyczkę na rozszerzenie budynku szkolnego, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosku na następnej sesyi, ponieważ do petycyi nie dołączono planów i kosztorysów. Petycyę gminy Sanoka, o przyjęcie na krajowy fundusz szkolny kilku emerytur tudzież petycyę Ludwika Popowicza, nauczyciela w Warężu, o podwyższenie pensyi, odstąpiono Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia, zaś petycyę Jana Winnika, tymczasowego nauczyciela, o zapomogę, tejże Radzie z zaleceniem do uwzględnienia. Wreszcie petycye nauczycieli szkół ludowych w Wieliczce o podwyższenie płac, Leona Dąbrowskiego, pełniącego obowiązki inspektora szkolnego w okręgu jarosławskim, o wynagrodzenie za mieszkanie lub o zaliczkę, tudzież petycye o zapomogi nauczycieli Maksymiliana Łukacza, Alfreda Rewakowicza, Jakóba Nabaka, Konstantego Janowicza, Stanisława Lisowskiego, Aleksandra Gofryka, Antoniego Didura i Karoliny Burnatowicz, wdowy po nauczycielu, odstąpiono Radzie szkolnej krajowej do urzędowania. Petycyę K. Łukasiewicza, księgarza we Lwowie, o poparcie wydawnictwa *Gazety wiejskiej*, *Przyjaciela domowego* i dziełek ludowych, przekazano Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Wreszcie wnosi komisya budżetowa przejście do porządku dziennego nad petycyami: Aleksandra Vogla, wydawcy *Wieńca* i *Pszczółki* wraz z *Gospodarzem* i *Rękodzielnikiem*, o stałą subwencyę, Bronisławy Jamińskiej, kierowniczki szkoły froeblowskiej w Stanisławowie, o subwencyę; Zarządu bursy im J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie o zapomogę; Maryi Świtkowskiej, wdowy po nauczycielu w Krakowie, o zapomogę; Emila Wisłockiego o subwencyę na cele literackie; Redakcyi *Bartnika* o subwencyę; Towarzystwa muzycznego w Brodach o subwencyę; Zygmunta Morawskiego, redaktora *Przyrodnika* w Tarnowie, o subwencyę; Stefana Dobrzańskiego, b. nauczyciela w Przemyślu, o dodatek osobisty do pobieranej emerytury; Marcelego Turkawskiego, o subwencyę dla pisma *Samorząd* i mającego wychodzić pisma *Gmina*; Ochronki sierót imienia Arcyks. Fryderyki Zofii w Stanisławowie, o zasiłek; Bractwa św. Mikołaja w Stanisławowie, o zasiłek dla bursy przez to bractwo utrzymywanej; Melanii Lubienieckiej, wdowy po majorze, o zapomogę; Antoniny Slaviczek o zapomogę; Ludwiki Dembińskiej o zasiłek na wydanie książki p. t. „Opis wybawienia Francyi przez Joannę d'Arc i wyratowania Polski przez ks. Augustyna Kordeckiego".

Wszystkie te wnioski zostały uchwalone i oprócz dwóch nie wywołały żadnej dyskusyi, a mianowicie petycyi Bronisławy Jamińskiej, kierowniczki szkoły froeblowskiej w Stanisławowie, przy której wniósł p. Kamiński udzielenie 300 zł. jednorazowego zasiłku, co popierał także p. ks. Sawa, oraz petycyi bractwa św. Mikołaja w Stanisławowie o zasiłek dla bursy przez to bractwo utrzymywanej, przy której p. Dobrzański wniósł udzielenie 150 zł. jednorazowej zapomogi.

Obie te poprawki nie utrzymały się.

Nad petycyą towarzystwa im. Michała Kaczkowskiego o subwencyę, komisya wnosi przejście do porządku dziennego.

Poseł Kułaczkowski wykazuje zasługi i pożyteczną działalność towarzystwa, w obszernej przemowie, którą kończy wnioskiem uchwalenia subwencyi w kwocie 600 zł.

Poseł hr. Golejewski. Zdaje mi się, iż pożyteczna działalność towarzystwa imienia Kaczkowskiego rozwinęła się w tym kie-

---

przypomniała sobie, że ma na świecie jeszcze kogoś, na kogo rachować może. Była bardzo przytomna, prawie spokojna. Za godzinę była już ze służącą w wagonie i w drodze — tak, jak stała, w sukni wieczorowej, na którą zarzuciła tylko wielki płaszcz. W Skierniewicach stary przyjaciel i sługa domu Fechnerów, czekał na nią — i wsiadł do wagonu. Julia nawet tyle miała przytomności jeszcze, że pomyślała o trudnościach paszportowych, i o tem, że sobie sama bez mężczyzny nie da rady na granicy, dlatego chciała mieć Trąbalskiego przy sobie. Nie zamienili wiele słów przez tę śmiertelnie długą drogę — stary tylko kilka razy spytał się, czy jej nie zimno? Patrzali ciągle przez okno i zdawało im się, że pociąg stoi na miejscu. Ciągle tylko jedna myśl była w głowie matki, jadącej naprzeciw śmierci syna, że go więcej nie zobaczy, nie uściska. Kilka razy czuła jakby dotknięcie śmiertelnie zimnej ręki na twarzy — i jakby tchnienie lekkie, od którego włosy jej na głowie powstawały, bo to mogło być tchnienie ostatnie jej dziecka....

Gdy dojechali na miejsce, była prawie nieprzytomna. Hrabina czekała na nią, zapewniając, że wszystko dobrze, że zobaczy syna najdalej za godzinę. Na tę wiadomość szczęśliwą Julia zemdlała, i nie można jej było otrzeźwić. Nie było czasu do stracenia. Hrabina wiedziała o miejscu spotkania, pojedynek miał się odbyć tego dnia rano, powóz jej czekał — poleciła ludziom zająć się nieszczęśliwą, a sama wsiadła do powozu z Trąbalskim i kazała jechać co koń wyskoczy. Przez drogę spytała się tylko, czemu jej syn nie przyjechał? Na to stary nie umiał odpowiedzieć. — W krótkich słowach opowiadała o powodach pojedynku. Była to smutna historya, burda jakaś przy kartach, zarzut oszustwa ze strony Antosia, ze strony jego przeciwnika podniesiona ręka jakby do policzka. — Dawno można było przewidzieć, że się tak skończy.... Sądzono jednak, że przeciwnik Antosia odrzuci pojedynek, i jako człowiek starszy nie zechce stawać do walki z młodym chłopcem, prawie z studentem — ale inaczej się stało. Antoś podobno był spokojny; mówili ci, co go widzieli przez te dni ostatnie, że odrzucał od siebie życie, jakby niepotrzebną odzież — bez żalu.

Dojeżdżali do miejsca o godzinie w pół do dziewiątej i w chwili, gdy strzał padał. Jeden z dwóch przeciwników był ugodzony, zachwiał się i upadł. Stary już był na miejscu...

Czy mu się ćmi w oczach? Czy słaba jego głowa nareszcie uległa tylu wzruszeniom — zwaryował chyba.... To brat jego stoi naprzeciw Antosia z podniesioną bronią, i chce teraz rzucić się ku niemu....

— Nie dotykaj morderco! — krzyknął brat — morderco! morderco!....

— Już klęczał przy leżącym; podczas gdy z drugiej strony lekarz oglądał ranę....

Antoś jeszcze miał oczy otwarte, ale już patrzał takiem spojrzeniem, że nie mógł widzieć ani świata Bożego, ani tych chmur, które pędziły nad jego głową, ciemne, wilgotne, jakby i niebo pełne było łez nad dokonanem krwawem dziełem....

W tej chwili deszcz ostry zaczął kropić — i stary przyjaciel poczuł od razu na twarz krople deszczu i krople krwi umierającego.... Antoś zdaje się poznał go, bo zrobił ruch jakby chciał objąć jego szyję rękoma — i coś powiedzieć....

Może w tej przedzgonnej chwili stanął mu w myśli obraz szczęśliwego dzieciństwa w kantorze obok starego.... Ale co myślał, już nie przeszło przez jego usta. Kilka razy rzucił rękoma i zamknął powieki, jak ptak oślepiony słońcem.... Już nie żył. Na ustach jego zastygł wyraz zagadkowy, skargi niebu, czy wymówki ludziom.

KONIEC.

Z. D.

runku, że Rząd był zmuszony rozwiązać je w Stanisławowie.

Poseł **Antoniewicz** popiera wniosek p. Kułaczkowskiego.

Wniosku tego nie poparto, więc sprawozdawca p. **Romanowicz** zrzekł się odpowiedzi.

Z rubryki utrzymania pomników historycznych 15,294 złr. zdawał sprawę p. Wojciech hr. **Dzieduszycki**. Rubrykę tę przyjęto bez dyskusyi.

Poseł Ambroży **Towarnicki** zdaje sprawę z rubryki: „kwaterunkowe żandarmeryi 71.946 zł."

Poseł ks. **Krasicki** w obszernej mowie ubolewa, że Rusini w Austryi nie mają konstytucyjnego równouprawnienia (*Głosy*: Do rzeczy). Na dowód mowc. przytacza żandarmeryę. Przyznaje jej, że nałapała dosyć złodziei i rabusiów, ale znaczną część tych złapanych dostarczyła jej sama ludność. Obok tej zasługi mowca ma powody użalania się na żandarmeryę. Nie aresztuje ona pijaków, chociaż jest do tego uprawniona ustawą przeciw pijaństwu. Pijak idzie naprzeciw żandarma, a żandarm popatrzy się i pójdzie dalej. A jednak tylko żandarmerya może dopilnować tej ustawy, bo naczelnicy gmin są często w tem położeniu, że gdyby jej ściśle przestrzegali, to mogliby się narazić na utratę całego mienia. Żandarmerya nie przestrzega policyjnej godziny zamykania karczem i nie czuwa nad wartami nocnemi. Zamiast skierować swą gorliwość w tę stronę, żandarmerya uczuła straszną namiętność do literatury i to wyłącznie do literatury ruskiej. Za każdą książką, za każdem pismem ruskiem, jeżeli tylko głoski są ruskie, bardzo pilnie patrzy, ale często w pospiechu mylnie czyta. Znajdzie „Szematyzm", myśli że to „szyzmatyzm", rzecz zakazana. Nic dziwnego, że tak postępuje żandarmerya, kiedy nawet urzędnicy upośledzają język ruski. Pewien urzędnik powiedział mowcy na zapytanie w języku ruskim: „Mów pan po polsku albo po niemiecku bo ja po rusku nie umiem". (*Głosy*: Co to ma do żandarmeryi?) Jeżeli tak jest, to czyż można powiedzieć, że narodowość ruska używa praw konstytucyjnych. (Poseł **Gross**: Dosyć już, dosyć! Mowca zwracając się do p. Grossa, zapytuje po polsku: Nudzi się pan?) Największą jednak gorliwość rozwija przy wyborach, ale to tylko tam, gdzie nie występują kandydaci komitetu wyborczego polskiego. Jak się tam postępuje, mowca widział w sali wyborczej w Kamionce Nie mógł znieść tego widoku i musiał wyjść nie ze zmęczenia fizycznego, ale dlatego, że był moralnie złamany. Gdy wyszedł, jakiś człowiek wskazuje nań palcem i mówi: „Oto jest sprawca tego, że dawniej gdy uwalniano żołnierzy, to im zostawiano mundury. a teraz je odbierają." Mowca opowiada, że wobec tej napaści zwrócił się do żandarma, ażeby go od niej uwolnił, ale żandarm stał jak pień (*wesołość*) i ani myślał w to się mięszać. Mowca zatem prosi Rząd, ażeby polecił żandarmeryi zwrócenie gorliwości ku sprawom w jego przemówieniu wskazanym.

Komisarz rządowy p. Filip **Zaleski**: Przy rubryce IXtej „kwaterunkowe żandarmeryi" poprzedni mowca krytykował w sposób bardzo ostry zachowanie się żandarmeryi w wykonywaniu obowiązków strzeżenia bezpieczeństwa publicznego. Nadmienił przedewszystkiem, że żandarmerya nie pilnuje dostatecznie ustawy wydanej przeciw pijaństwu. że często się zdarza, że żandarm spotka pijaka i puszcza go wolno, nie zatrzymawszy go i nie aresztowawszy Tu pozwolę sobie przytoczyć §. 1 ustawy, na którą mowca się powoływał w teksecie oryginalnym (czyta): „Wer sich in Gast- oder Schankräumlichkeiten, auf der Strasse oder an sonstigen öffentlichen Orten im Zustande offenbarer **Aergerniss** erregender Trunkenheit befindet . . . wird bestraft."

Jeżeli tedy żandarm spotka pijaka, który nie znachodzi się w stanie „einer offenbare **Aergerniss** erregenden Trunkenheit", to nie ma prawa aresztować go. Tak się zapewne rzecz miała w wypadkach, których szanowny mowca był świadkiem. Że żandarmi, co do tej ustawy, swoim obowiązkom zadość czynią, o tem mowca może się przekonać z wykazów. jakie w starostwach się prowadzą Jestem pewny, że każdy z panów starostów, u których szanowny mowca zechce się o tem dowiedzieć, pokaże mu kwartalne wykazy sądowe tych ludzi, którzy za przekroczenie wspomnionej ustawy byli aresztowani i sądom oddani. W wykazach tych znajdzie się dostateczna liczba na dowód wręcz przeciwnego faktu, to jest, że żandarmi i co do tej ustawy obowiązki swe pełnią. Drugim powodem skargi były konfiskaty kilku ruskich pism. Wiadomo wys. Izbie, że w niezbyt dawnej przeszłości wydawane były kilkakrotnie sądowne zakazy ruskich broszur, dzienników i pism ulotnych. Pisma te rozchodziły się po kraju wnader licznych egzemplarzach a trafiały niestety także i tam, gdzie trafiać nie były powinny, t. j. do chat wieśniaczych. Innych organów dla zapobieżenia rozszerzeniu takich pism rząd nie ma jak tylko żandarmów i oni spełniają swój obowiązek, jeżeli za takiemi pismami śledzą. Że przy tej sposobności i inne pisma dostały się w ręce żandarmów, jest rzeczą naturalną, lecz tych nie konfiskowano lecz oddawano właścicielom. Przyznaję, że może się fakt zdarzył, że i jakiś szematyzm zaplątał się między inne, ale ten został z pewnością oddany właścicielowi, więc nie był skonfiskowany. Co do zachowania się żandarmeryi przy wyborach, żałuję, że zarzuty te są tak ogólnikowe i że zostały dopiero po niewczasie podniesione. Wprawdzie i zaraz po ostatnich wyborach zarzuty dodobne były podnoszone, to przyznaję, ale każdy z nich był ściśle badany. Tyczy się to jednak tylko dwu wypadków, odnoszących się mianowicie do wyborów w Jaworowie i podobno w Stanisławowie lub w Tłumaczu.

Zarzuty przeciw żadarmeryi były badane przez komisye mięszane, złożone z przełożonych wojskowych żandarmeryi i władz politycznych, lecz wina żandarmeryi zarzucona dowiedziona nie została.

Jeżeliby szanowny mowca czuł się dotkniętym zachowaniem żandarmeryi podczas wyborów w Kamionce, to żałuję, że nie udał się do przełożonej władzy, a byłby z pewnością znalazł opiekę i satysfakcyę, jaka mu się prawnie należała (*Brawo*).

Członek Wydziału krajowego p **Podlewski** w krótkiem, lecz dosadnem przemówieniu oświadcza, że jeżeli p. Krasicki dotąd nie dostrzegł zasług żandarmeryi, to niezawodnie dlatego, iż patrzył na nie jednostronnie. Zasługi żandarmeryi zyskały uznanie w całym kraju, i ciągle z wielu stron nadchodzą żądania zaprowadzenia nowych posterunków.

Rubrykę uchwalono bez zmiany.

P. Jan hr. **Stadnicki** zdaje sprawę z rubryki drogi krajowe. Wydatki zwyczajne wynoszą 7(2,129 zł., nadzwyczajne 193,000 zł.

Całą tę rubrykę bez dyskusyi przyjęto.

P. **Zucker** w zastępstwie p. Hausnera, który zasłabł, zdaje sprawę z rubryki: dotacye dla zakładów krajowych.

Pozycye szpital powszechny we Lwowie 27,423 zł., zakład obłąkanych na Kulparkowie 108,480 zł. i fundusz podrzutków 2,390 zł. przyjęto bez dyskusyi.

Komisya w sprawozdaniu oświadcza, że zamierzała przedłożyć Sejmowi rezolucyę w przedmiocie przyjmowania chorych do szpitali, gdy jednak w skutek wydanego przez Wydział krajowy w d. 3 b. m. okólnika do wszystkich szpitali, rezolucya ta stała się bezprzedmiotową, przeto komisya wnosi następującą uchwałę:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na podstawie rozdziału IV ustawy z d. 3 grudnia 1863 (Dz. u. p. l. 105), spowodował gminy większych miast kraju do utworzenia zakładów przytułku dla takich nieuleczalnych chorych, którzy nie mogą być do szpitali przyjęci. a ewentualnie przeprowadził z niemi rokowania, co do udziału funduszu krajowego w kosztach założenia za pomocą zaliczek zwrotnych. O wyniku zda sprawę Wydział krajowy na następnej sesyi."

Nadto komisya wnosi drugą rezolucyę: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po ściśłem zbadaniu projektu pralni mechanicznej przy szpitalu lwowskim p. l. 10451/81 podanego, i innych wejść mogących projek tów, w razie korzystnego wyniku tych badań, na najbliższej sesyi przedłożył Sejmowi wnioski o kredyt na wybudowanie pralni wraz z urządzeniem, do wysokości kwoty 24,000 zł."

Obie te rezolucye i całą rubrykę bez dyskusyi uchwalono

Koniec posiedzenia o godz. 10 min. 40 wieczorem.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawy parlamentarne w Anglii).

Wkrótce, bo już dnia 24 b. m. ma się zebrać na nowo parlament angielski, a w okresie tym zwykle wybitniejsi naczelnicy stronnictw parlamentarnych usiłują na publicznych zgromadzeniach, zwoływanych z okazyi różnych uroczystości lub bez okazyi, przygotować opinię dla swoich zapatrywań. Okres ten przedparlamentarny opisuje korespondent londyński *Allgemeine Ztg.* jak następuje:

„Za dni kilka zbiera się na nowo parlament, a sir Stafford Northcote nie szczędzi tymczasem trudów, ażeby stronictwo swoje, składające się przeważnie z wielkich właścicieli ziemskich, zniewolić do jak najliczniejszego wzięcia udziału w parlamencie. Ale bo też nie ma trudniejszego zadania, jak szlachtę angielską, przebywającą w jesieni w swych dobrach, zajętą polowaniem, podróżującą, ściągnąć o tej porze do zakopconej, zamglonej, czarnej stolicy kraju. Musi jednak szlachta zrobić to poświęcenie, gdyż pominąwszy nawet kwestyę egipską, w której rząd pomimo oświadczeń ministeryalnych zachowuje tajemnicę, trzeba będzie zdobyć się na rozstrzygnięcie ważnej kwestyi regulaminu parlamentarnego. W skutek przyjęcia uchwały o zamykaniu dyskusyi prostą większością, obawiają się torysi razem z parnelistami. że mogą być nie dopuszczeni do głosu. Konserwatyści nie są wprawdzie bezwarunkowymi przeciwnikami poprawy regulaminu parlamentarnego, a dali tego dowody wobec obstrukcyonistów irlandzkich. Jednakże obecny prezes gabinetu, gdy był w szeregach opozycyi, poczytywał możność mówienia wszystkiego za zasadniczą tarczę prawdziwej wolności i to głównie przyczyna, dla której torysi nie mają zaufania do projektu rządowego. „Człowiek — mówi to stronnictwo — który stosownie do okoliczności, jak mu potrzeba chwilowo, zmienia przekonania zasadnicze, zdolny jest do wszystkiego. Być może, iż chce tym razem zarzucić nam arkan na szyję i zamknąć nam usta."

W samem zresztą stronnictwie konserwatywnem wytworzyła się frakcya niezadowolona z przewodnictwa Northcota jako rzekomo łagodnego i szukają innej drogi. Podwójne przywództwo Salisburego i Northcota nie jest bynajmniej jednolitem. Jakoż ogół, ganiąc raz jednego, okazuje innym razem niezadowolenie dla drugiego. Tak n. p. w kwestyi posiadłości ziemskich, dla której Salisbury wezwał na zgromadzenie swoje stronnictwo, przegłosowało go ono w jego własnym domu. Salisbury życzył sobie, ażeby bil ziemiański odrzucono w Izbie lordów, tymczasem większość odpowiedziała mu, że pragnie spokoju i dlatego projekt rządowy przyjmuje.

„Rozterki te i sprzeczności w łonie konserwatystów powinnyby na pozór dodawać otuchy gabinetowi. Tymczasem minister Fawcett dnia 13 b. m. w Liverpoolu, zwracał uwagę na „ciemną chmurę na widnokręgu" i na istotne niebezpieczeństwo dla stronnictwa liberalnego, które prawdopodobnej „nadciągną z wewnątrz niż z zewnątrz". Fawcett obawia się panującej w obozie liberalnym jaskrawej różnicy zapatrywań na wykonany przez Gladstona zamach przeciw stronnictwu narodowemu w Egipcie, a dalej silnej agitacyi frakcyi radykalnej przeciw projektowi rządowemu o regulaminie parlamentarnym. Fawcett osobiście zresztą nie zgadza się z wieloma projektami rządowemi dał to do zrozumienia, mówiąc, że „może niebawem zasiądzie znowu na ławach tego stronnictwa liberalnego, w którem tyle szczęśliwych przepędził godzin". W końcu zwrócił p. Fawcett uwagę na następującą okoliczność: „Cyfra głosów wyborczych konserwatywnych była w r. 1880 nietylko równa cyfrze z r. 1874, w którym liberalni odnieśli porażkę, ale nawet większą jeszcze." Dlatego zalecał czujność wobec przeciwnego stronnictwa. W niektórych okręgach wyborczych odnieśli liberalni zwycięztwo bardzo nieznaczną większością od jednego do 40 głosów."

KRONIKA

= **Do Rady powiatowej** myślenickiej wybrany został wyborem uzupełniającym z grupy większych posiadłości p. Wincenty Schmidt, właściciel dóbr Krzywiecki; do Rady powiatowej stanisławowskiej wybrani zostali z miasta Stanisławowa pp. Maryan Rybczyński, c. k. adjunkt sądu powiatowego, Dawid Laudy i K. Kiessler. właściciele realności.

** **Kolej transwersalna.** W dniu 17 b. m. odbyła się w Sporyszu, koło Żywca, uroczystość rozpoczęcia robót około budowy kolei transwersalnej z Żywca do Nowego Sącza, w obecności reprezentantów władz rządowych i powiatowej, tudzież zwierzchności gminnych Sporysza i Żywca, jak niemniej licznie zebranej publiczności. Uroczystość zagaił kierownik budowy inspektor dyrekcyi państwowych dróg żelaznych p. Neuhuber przemówieniem o znaczeniu i doniosłości budować się mającej kolei, wśród którego uprosił ks. proboszcza żywieckiego, umyślnie w tym celu przybyłego, o pobłogosławienie rozpoczynanego dzieła. Po dopełnieniu aktu religijnego zakończył p. Neuhuber przemówienie swoje trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana i zaprosił obecnego c. k. starostę żywieckiego do pierwszego zagłębienia wręczonego mu rydla na gruncie, bezpłatnie odstąpionym pod kolej przez JCW. Najd. Arcyksięcia Albrechta. Następnie przemówił zastępca przedsiębiorstwa budowy p. Kutscha i zaprosił zgromadzonych gości na ucztę, która przeciągnęła się do południa.

** **Pożar** w gminie powiatu husiatyńskiego Oryszkowcach zniszczył cztery zagrody włościańskie, zaś w gminie Hadyńkowcach dwie zagrody, z zapasami zboża i sprzętami. Nieubezpieczona strata w pierwszym z tych wypadków wynosi 2.000 zł., w drugim 2.040 zł., a przyczyną nieszczęścia w obu wypadkach była nieostrożność. — W Półrzeczkach, w powiecie limanowskim, pożar pochłonął całe niezabezpieczone mienie trzech gospodarzy. I w tym wypadku nieostrożność była przyczyną pożaru. — W Lawrykowie, w powiecie rawskim, spłonęły na obszarze dworskim 3 duże stodoły i spichrz z całą tegoroczną krestencyą, młocarnią i narzędziami rolniczemi ogólnej wartości 16.437 zł. Budynki były ubezpieczone. Ogień był zbrodniczą ręką podłożony. — W Żydatyczach, w powiecie lwowskim, w stodole dzierżawcy majątku r. k. kapituły lwowskiej, wybuchł pożar, który pochłonął część budynków folwarcznych z maszynami rolniczemi i tegorocznym zbiorem ogólnej wartości 30.000 zł., z czego kwota 24.000 zł. była ubezpieczoną. Przyczyna pożaru dotąd niewiadoma. — Nareszcie w gminie powiatu samborskiego Brzegach, ogień, według wszelkich poszlak zbrodniczą wzniecony ręką, obrócił w perzynę 21 zagród włościańskich z całym dobytkiem ich właścicieli. Ogólna strata obliczona została na 12.000 zł. Z pogorzelców 16 miało ubezpieczone budynki na 6.110 zł. Zawiązał się w miejscu komitet pomocy dla pogorzelców. Wszystkie powyższe wypadki pożaru są przedmiotem dochodzenia karnego.

— **Międzynarodowa wystawa sztuk** pięknych w Wiedniu została zamknięta po siedmiomiesięcznem trwaniu. Zwiedziło ją w tym czasie ogółem 246.000 osób, a dochód z niej wynosił 119.239 zł. Z wystawionych 1.297 dzieł sztuki, pomiędzy któremi 676 było na sprzedaż, sprzedano tylko 137 za ogólną sumę 145.000 zł.

— **Norymberska wystawa** przemysłowa zamknięta została w niedzielę w południe, zaś monachijska wystawa elektryczna tegoż dnia wieczór w sposób uroczysty.

— **Czaszka Guiteau'a.** Według depeszy jednego z dzienników angielskich z Washingtonu, przed kilku dniami skradziona została z tamtejszego muzeum wojskowo-medycznego czaszka mordercy prezydenta Garfielda, Guiteau'a. Nie powiodło się dotąd policyi wykryć sprawcy tej kradzieży.

— **Wypadek kolejowy.** Z Moskwy donoszą telegramy, że na przestrzeni kolejowej między stacyami Wołkońskiem a Borysoglebskiem pociąg wojskowy wpadł na ciężarowy, przyczem maszynista, jeden z konduktorów i pięciu żołnierzy doznało uszkodzenia.

— **Okropny wypadek** zdarzył się przed kilku dniami w Petersburgu. W pożarze, który w jednym z domów wybuchł w nocy, siedm osób utraciło życie.

— **Wypadek na morzu.** Z Aberdeen w Szkocyi donoszą telegramy o rozbiciu się i zatonięciu wielkiego parowca transportowego *Balgairn* w zatoce Benbecula. Nielicznych podróżnych, którzy się znajdowali na jego pokładzie, oraz załogę ocalono. Stratę w statku i jego ładudze oceniają na milion zł.

— **Ofiarą morderstwa** rozbójniczego padł w tych dniach kapitan honwedów Haan w mieście Raab. Na pół godziny przed północą kilku rabusiów napadło wracającego do domu na ulicy i stawiającego opór ciężko raniło w głowę i szyję. W pół godziny później znaleziono Haana już nieżywego w kałuży krwi, a kieszenie jego wypróżnione przez morderców, których jeszcze nie wyśledzono.

— **Trychiny** grasują obecnie w przerażający sposób w Brunświku. Według *Wes. Ztg.* liczba osób, które w ciągu kilku dni zapadły tam na tę straszną chorobę, wynosi 230. Pomiędzy chorymi znajduje się 70 żołnierzy.

— **Zorza północna,** którą w różnych okolicach północnej i zachodniej Europy obserwowano dnia 2 b. m., według doniesienia z Norrköping w Szwecyi, objawiła wyraźnie wpływ swój na przewody telefoniczne. Na głównej mianowicie stacyi telefonicznej w chwili największego rozwoju zjawiska odezwały się dzwonki sygnałowe.

— **W fabryce dynamitu** pod wsią Eil w Prusiech nastąpił w tych dniach wybuch, który trzech robotników pozbawił życia. Poszarpane szczątki ciał tych nieszczęśliwych znaleziono w znacznem oddaleniu od miejsca katastrofy.

— **Po amerykańsku.** Depesza hamburskiego *Corr.* z Nowego Jorku donosi: Redaktor dziennika *St. Louis Post* dnia 15 b. m. zastrzelił w biurze redakcyjnem pułkownika Slayback, który z powodu pewnego artykułu czynnie go był znieważył.

— **Muzyk milioner.** Zmarły niedawno w Berlinie dyrektor muzyki Jan Kullak według *Allg. d. Musik Ztg.* pozostawił 7 milionów mark swoim spadkobiercom.

— **Siostra straconego** mordercy prezydenta Garfielda, Guiteau, na kilka godzin przed egzekucyą posłała bratu bukiet, który dozorca więzienia oddał sędziemu. W skutek polecenia sądu profesor Tilden w Washingtonie dokonał na tym bukiecie analizy chemicznej i w kielichu jednej z róż znalazł 5 granów arszeniku. Jest to doza wystarczająca aż nadto do zabicia człowieka. Pani Scoville widocznie chciała bratu dać możność ujścia sromotnej śmierci na szubienicy, lecz wytoczą jej za to teraz proces o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia.

— **Okropnego czynu** dopuścił się obłąkany niejaki Ludwik Havranik po wymknięciu się z zakładu obłąkanych w Feldhof pod Grad-

cem. Niewiadomo jeszcze, jakim sposobem dostał się do domu pewnej rodziny w Oplotnitz pod Cilli, gdzie w nocy na poniedziałek zamordował pięć osób. Havranik już przed rokiem w przystępie szału zabił swoją matkę; zamknięty następnie w domu obłąkanych raz już w czerwcu potrafił umknąć i zamordował po drodze pewnego gospodarza oraz jego dwuletnie dziecko. Po ostatnim krwawym czynie nie schwytano jeszcze szaleńca

— **Sześcionożni artyści.** Paryski *Rappel* opowiada: Zanosi się obecnie na osobliwszy proces pomiędzy panami Wissenhausem a Platenem, z których pierwszy obwinia ostatniego, że ukradł mu jego pchły. Przed kilku tygodniami mianowicie można było na placu de Grenelle oglądać dwie budy, na których fasadzie figurowały duże napisy: „Cyrk pcheł". Jeden z tych oryginalnych cyrków był własnością pana Wissenhausa, który twierdził, że jest w prostej linii potomkiem owego męża, co pierwszy wymyślił igrzyska takie; drugiego cyrku właścicielem był mniej dotąd zasłużony i słynny na tem polu p. Platen. Szczególniejszemi też względami publiczności cieszył się cyrk dyrektora Wissenhausa. Można w nim było oglądać i podziwiać — powtarzamy tu słowa programu — pchły w roli aresztantów; orszak żałobny z karawanem przez 6 pcheł ciągnionym: taniec amerykański, wykonany przez sześcionożnych baletników: dwie złote kartaczownice z całą uprzężą: produkcye na linie, wykonane przez „pannę Blanche" (tak się nazywała jedna z sześcionożnych artystek) i t. d. Dyrektor Wissenhaus uznał był za stosowne na końcu programu położyć dopisek: „Szanowna publiczność nie potrzebuje się obawiać zbiegów". Mimo to pewnego dnia znikło nagle czterech najcelniejszych artystów trupy Wissenhausa, który twierdzi, że odpoznał zbiegów wśród personalu dyrektora Platena. W procesie, który z tego powodu wytoczył temu ostatniemu, żąda odszkodowania za odmówienie mu owych czterech artystów, w skromnej sumie 100.000 franków. Sąd pierwszej instancyi odrzucił już pozew p. Wissenhausa, który uznał za stosowne odwołać się od tego wyroku do wyższej instancyi.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z d. 19 października*).

(*L.*) Ksiądz kanonik Aksentowicz przedłożył imieniem sekcyi V wnioski w sprawie szkół wydziałowych. W szkole wydziałowej żeńskiej w ratuszu panuje nadzwyczajne przepełnienie, zwłaszcza w 6 i 8 klasie, a w gmachu ratuszowym nie ma już lokalów, któreby można oddać do dyspozycyi tej szkoły. Gdy ta sprawa była traktowaną w Magistracie, wpłynęła właśnie petycya obywateli z Zielonego, Stryjskiego i t. d. domagająca się utworzenia 7 i 8 klasy w szkole im. Elżbiety. Sekcya V wnosi: Dyrektorowi, mieszkającemu w szkole im. Elżbiety, wypowiedzieć mieszkanie, przerobić je na trzy klasy i oddać do dyspozycyi okręgowej Radzie szkolnej, która zarządzi co potrzeba, ażeby uczennice z szkoły wydziałowej umieszczonej w ratuszu zostały przeniesione do szkoły im. Elżbiety. Dalej należy wezwać dyrekcye szkół, aby w przyszłym roku nie dopuszczały do przepełnienia szkół nareszcie wezwać Magistrat, ażeby wypracował plan utworzenia żeńskiego gimnazyum, w którem udzielanoby naukę za opłatą szkolną.

Dyskusya nad tym przedmiotem była bardzo ożywiona i trwała do późnej godziny.

P. Teodor Kulczycki podniósł, że gmina nie jest obowiązaną do utrzymywania szkół z bezpłatną nauką. Z powodu bezpłatnej nauki szkoły bywają przepełnione. Zdaniem mowcy, hiperprodukcya taka inteligencyi jest niewłaściwą. bo młodzież z warstw ubogich odebrawszy wyższe wykształcenie, czuje się potem nieszczęśliwą i „narzeka na społeczeństwo, które dało im wyższy pogląd na świat". Nadto budżet nie pozwala na utworzenie drugiej szkoły wyższej. Już sama szkoła wydziałowa kosztuje miasto 13.000 zł. Mowca mniema, że tylko osobom z talentem i z bardzo dobremi obyczajami powinna być ułatwiona sposobność do wyższego wykształcenia. Mowca przytacza fakt, że osoba, która skończyła 8 klasę wydziałową, przyjęła obowiązek pokojówki. Przepełnienie w szkole wydziałowej żeńskiej nastąpiło także w skutek tego, że zbór izraelicki zwinął swoją szkołę żeńską przy ulicy Arsenalskiej i wszystkie izraelitki przeszły do naszej szkoły wydziałowej. Należałoby zniewolić zbór izraelicki, ażeby na nowo otworzył szkołę żeńską dla izraelitek.

P. Swisterski oświadcza, że z zdumieniem wysłuchał długiej mowy p. Kulczyckiego. Wypływałoby z niej, że nauka jest źródłem złego. Najznakomitsi obywatele domagają się jak największego szerzenia oświaty a p. Kulczycki gorszy się tem, że pokojówka ośmieliła się ukończyć 8 klasę wydziałową, i chciałby wyraźnie tylko pewnym sferom zapewnić „wyższe wykształcenie". Czyż ubogi urzędnik, rzemieślnik albo obywatel miejski nie ma już mieć prawa posyłania swej córki do szkoły wydziałowej? Jeżeli jest przepełnienie w tej szkole, to należy stworzyć nową, ale nie zamykać dziatwie drogi do oświaty.

Dr. Gottlieb odpiera także niektóre argumenta radnego p. Kulczyckiego. Szkoła izraelicka należała właśnie do rzędu takich, których jak najrychlejszego zniesienia domagają się wszystkie władze krajowe i całe społeczeństwo tak chrześciańskie jak postępowe izraelickie. Językiem wykładowym w tej szkole był tylko język niemiecki a władze odmówiły jej cechy szkoły publicznej. Cieszyć się tylko wypada a nie żałować, że zbór izraelicki zwinął tę szkołę i że dziatwa żydowska garnie się do publicznych szkół ludowych. Wszakże to życzenie całego kraju. Nie ma zresztą paragrafu, któryby mógł zmusić gminę izraelicką do wskrzeszenia zwiniętej szkoły.

Dr. Ciesielski występuje przeciw dziwnemu stanowisku, jakie zajął radny Kulczycki Mówił np. że chodzą do szkoły indywidua, „które do szkoły nie należą!" Jakto? Więc są indywidua, które nie należą do szkoły? Słusznie podniósł p. Swisterski, że wszyscy, bez wyjątku, mają równe prawo do oświaty. Tej panience, której p. Kulczycki bierze za złe, że jest pokojówką a skończyła 8 klasę. przynosi to tylko zaszczyt, iż mimo wyższego wykształcenia nie wstydzi się pracy uczciwej. Mowca zgadza się na ograniczenie frekwencyi, ale nie dlatego, jakoby kształcenie mas, chociażby najszersze, było szkodliwem, lecz ze względów sanitarnych. Powody przepełnienia upatruje mowca w tej okoliczności, iż do szkoły wydziałowej garną się panienki zamiejscowe, mniema więc, że dla nich należałoby ustanowić jakąś niewielką opłatę szkolną. Rozwija następnie mowca obszerny pogląd na naukę samą, i życzyłby sobie, aby w szkole wydziałowej żeńskiej uczono więcej w kierunku praktycznym. Przypomina także, że przed kilku laty zgłosiło się do Rady Towarzystwo pedagogiczne z propozycyą utworzenia gimnazyum żeńskiego. Dobrze więc byłoby zawiązać teraz rokowania z rzeczonem Towarzystwem i wprowadzić w życie plan jego.

Dr. Radziszewski wyłuszcza powody, które skłoniły sekcyę V do postawienia powyższych wniosków. W szkole wydziałowej jest obecnie 1080 uczennic, nie wypadało więc nic innego, jak dziatwę tę rozdzielić między dwie szkoły a podział właściwy poruczyć okręgowej Radzie szkolnej i inspektorowi szkół.

P. Jaegermann występuje przeciw zasadom, wygłoszonym przez p. Kulczyckiego a popierając petycyę obywateli z Zielonego i t. p. prosi o otworzenie 6, 7 i 8 klasy w szkole Elżbiety. Któż ośmieli się brać za złe rodzicom, że radziby dać dzieciom swym wyższe wykształcenie, któż potępi izraelitki, że garną się do naszych wyższych szkół, chociaż żadna z nich nie zostanie pokojówką. Mamy 6 letni obowiązek szkolny, ale niestety nie mamy szkół o 6 latach nauki, ażeby więc obowiązkowi zadość uczynić, dziatwa musi chyba powtarzać kilka klas ludowej szkoły. Mowca obszernie rozprawia się z tymi, co obawiają się hiperprodukcyi inteligencyi.

Dr. Milleret zaznacza, że już dawno minęły czasy, w których istniał podział na kasty i nie może pojąć, co skłoniło p. Kulczyckiego do objawienia życzenia, aby tylko pewna jakaś część społeczeństwa była przypuszczoną do nauki. Co do zasad wychowania, mowca jest przeciwny encyklopedycznemu wykształceniu kobiet a przemawia raczej za wychowaniem praktycznem „Co mi po żonie — powiada mowca — która zamiast pielęgnować dzieci, patrzy, czy gwiazda stoi na zenicie?" (*Wesołość*).

Inspektor Baranowski daje faktyczne wyjaśnienia. Szkoła wydziałowa żeńska nie jest przepełniona dziećmi zamiejscowemi; tylko jedna szkoła u św. Marcina była przepełnioną dziećmi z Zamarstynowa i z Zniesienia, w skutek czego poleciła kraj Rada szkolna uszczuplić tę frekwencyę. Mowca podziela zapatrywania dr. Ciesielskiego co do realnego kierunku nauki i zaznacza, że kierunek ten jest bardzo przestrzegany; dowodem tego wystawy robót, które w Wiedniu zostały odznaczone.

Dr. Byk poczytuje sobie za zasługę, iż w przełożeństwie zboru izraelickiego przemawiał za zniesieniem żeńskiej szkoły izraelickiej i sądzi, że całe społeczeństwo cieszyć się tylko powinno, iż przestała istnieć szkoła z niemieckim językiem wykładowym, szkoła pokatna. Intencyą ogółu jest zlanie się społeczeństwa izraelickiego z chrześciańskiem; do tego celu doprowadzić może tylko szkoła.

P. Jaegermann nie zgadza się z zdaniem dr. Ciesielskiego, jakoby na uczennice zamiejscowe należało nakładać opłatę szkolną. W Wiedniu zwołano niedawno ankietę, która ma zastanowić się nad środkami, jakiemi by można przyciągać obcych do miasta a my mamy nakładać opłaty, aby wszystkich wypłoszyć z miasta?

Przemawiało jeszcze kilku innych pp. radnych, poczem Rada przyjęła wszystkie powyższe wnioski.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

Początek posiedzenia o godz 11 min. 30 przed południem.

Pos. Wereszczyński, imieniem Wydziału krajowego jako komisyi, zdaje sprawę z wniosku p. Abrahamowicza w przedmiocie trwania mandatów Rady nadzorczej Banku krajowego.

Wniosek ten przyjęto bez dyskusyi, poczem przystąpiono do oddania kartek na trzech członków Rady nadzorczej, którzy wczoraj nie zostali wybrani Wydział proponuje pp. Gorajskiego, Żywickiego i Wacława Dąbrowskiego, wiceprezydenta miasta Lwowa.

Podczas skrutynium odbywa się dalsza dyskusya nad budżetem.

P. Rapoport zdaje sprawę z rubryki szpitala św. Łazarza w Krakowie. Wydatki wynoszą 146,300 zł., dochody 139,625 zł. Niedobór 6,765 pokrywa fundusz krajowy.

P. hr. Krukowiecki wnosił obniżenie z 1,800 na 1,200 zł. pozycyi na wino dla chorych, jednak po wyjaśnieniu pp. Hoszarda i sprawozdawcy, z którego się okazało, że szpital krakowski leczy stosunkowo bardzo tanio, poprawka ta upadła.

Rubrykę wydatków szpitala, oraz następną rubrykę wydatków na szupaśnictwo 29,500 zł., z której zdawał sprawę p. Towarnicki, uchwalono.

Rezultat głosowania na członków Rady nadzorczej: głosujących 107. Otrzymali głosów: Górajski 105, Dąbrowski 100, Żywicki 97.

Oddano kartki na zastępców. Wydział krajowy proponuje pp Zygmunta Augustynowicza, Ignacego Drexlera, Karola hr. Scipio i Józefa Pieńczykowskiego.

W dalszej dyskusyi budżetowej p. Chrzanowski za p Skałkowskiego zdaje sprawę z rubryki: Budowy wodne 36.943 złr.

Pozycyę tę uchwalono bez zmiany i przyjęto następujące rezolucye ogólniejszego znaczenia:

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby wydaniem stosownej instrukcyi wpłynął na szybkie a dokładne załatwianie spraw, dotyczących zawiązywania spółek wodnych.

2. Poleca się Wydziałowi krajowem, aby tę przez c. k. Rząd wydać się mającą instrukcyę podał do wiadomości Wydziałów powiatowych — i poinformował te władze autonomiczne o postępowaniu zachować się mającem przy tworzeniu spółek wodnych.

Poseł Goldmann zdaje sprawę z rubryki odsetki od pożyczek i ich umarzanie 194.560 złr. i wydatki na cele gospodarstwa krajowego 215 056. złr.

Rubrykę odsetków przyjęto bez dyskusyi.

Na zastępców członków Rady nadzorczej głosowało 118, otrzymali głosów: Scipio 77, Pieńczykowski 72, Drexler 62, Augustynowicz 61.

Godzina 1 minut 5. Posiedzenie trwa dalej.

W sejmie niższo-austryackim wywiązała się onegdaj ożywiona dyskusya nad uregulowaniem swojszczyzny i zostającem z nią w związku prawem zaopatrzenia. Referent dr. Granitsch domagał się zatrzymania dotychczasowego stanu rzeczy z tą zmianą, że w razie gdyby członek gminy przez lat dziesięć przebywał po za jej granicami, obowiązek zaopatrzenia przechodzi na rzecz krajowego funduszu ubogich. Poseł Gutmann żądał zaprowadzenia osobnego podatku na rzecz ubogich, zaś poseł Suess zmiany całej ustawy o swojszczyźnie. Na wniosek posła Schlechtera odesłano wszystkie wnioski do komisyi gminnej z poleceniem złożenia sprawozdania jeszcze w ciągu sesyi bieżącej.

Sejm wyższo-austryacki po uchyleniu na czas nieograniczony licznych pomniejszych wniosków, między innemi wniosku żądającego zaprowadzenia podatku giełdowego, został przedwczoraj zamknięty.

W przededniu zamknięcia sejmów krajowych zwraca *Pester Lloyd* uwagę, że we wszystkich reprezentacyach prowincyonalnych ujawniła się pocieszająca harmonia pomiędzy władzami wykonawczemi i ciałami prawodawczemi. Nic nie może lepiej, zdaniem tego dziennika, scharakteryzować systemu hrab. Taaffego i osłabić zarzutów prasy nieprzejednanej, jak ta właśnie okoliczność, że we wszystkich niemal sejmach zwolennicy zjednoczonej lewicy nie szczędzili objawów zaufania dla naczelników krajowych. Cóż to nie napisano się w swoim czasie o tendencyach słowianofilskich hr. Taaffego, o faworyzowaniu konserwatywnych żywiołów przy obsadzaniu ważniejszych posad rządowych! Obecnie nawet organa liberalne zmuszone są przyznać, że namiestnicy i naczelnicy krajowi powodowali się zawsze największą bezstronnością, że starali się stać na straży idei państwowych i że ustawa była dla nich jedyną dyrektywą przy traktowaniu spraw narodowych i językowych. W trzech sejmach „namiestnicy hr. Taaffego", jak do niedawna nazywała z przekąsem prasa opozycyjna naczelników krajowych mianowanych za rządów hr. Taaffego, brali w obronę niemiecki *Schulverein* przed pociskami stronnictwa narodowego. W Wiedniu marszałek Felder w słowach pełnych zapału wyraził się publicznie o działalności namiestnika barona Possingera, w Opawie margrabia Bacquehem jest przedmiotem licznych owacyj, w Pradze namiestnik baron Krauss potrafił zdobyć sobie zaufanie i sympatye nietylko Czechów lecz i Niemców, w Morawii zaś zagorzali nawet rzecznicy zjednoczonej lewicy nie mają bezwzględnie nic do zarzucenia hr. Schönbornowi. Tak przeto fakta dowiodły, że za gabinetu hr Taaffego w mechanizmie państwowym nic się nie zmieniło, i że nie ma mowy o tendencyach dążących wrzekomo do zeslawizowania Przedlitawii."

W tych dniach mają być ogłoszone instrukcye i objaśnienia dla pocztowych kas oszczędności.

Przeciwnicy dr. Kronawettera nie zdołali dotychczas wyszukać osobistości, którąby chciała przyjąć mandat po przewódcy frakcyi demokratycznej. Osoby, które chcianoby postawić jako kandydatów, nie chcą nic wiedzieć o kandydaturze, tych zaś kandydatów, którzy zgłaszają się dobrowolnie, wzbraniają się znowu akceptować wyborcy. Najpierw burmistrz Uhl odmówił przyjęcia mandatu, następnie dał odkosza fabrykant Kitschelt, w ostatniej zaś chwili inżynier Schmidt oświadczył, że nie może uczynić zadość „zaszczytnemu wezwaniu." W tym stanie rzeczy - pisze *Presse* — widoki kandydatów - ochotników stałyby znakomicie, gdyby nie było dra Kronawettera, który ostatecznie ma najwięcej szans zdobycia ponownie mandatu.

Politische Correspondenz podaje z Odessy wiadomości o groźnem znowu usposobieniu ludności w całej południowej Rossyi przeciw żydom. Usposobienie to wywołać miała mowa generał-gubernatora Drentelena do żydów w Bałcie. W gubernii Chersońskiej, w powiecie tyraspolskim, mają panować wielkie obawy, że lada chwila przyjdzie znowu do ekscesów. Do zaniepokojenia umysłów przyczyniać się mają nowe jakieś prądy od góry idące, jak rozporządzenie, żeby w żadnym powiecie nie było lekarzy wyznania mojżeszowego więcej niż jeden.

Do tegoż dziennika donoszą, że w Odessie aresztowano zowu kilku młodych ludzi, rzemieślników.

W tych dniach przybył do Odessy z Symbirska były administrator dyecezyi łucko-żytomierskiej ks. prałat Kruszyński, jednak zostaje ciągle pod surowym dozorem policyjnym.

Wczoraj odbywały się w całej monarchii pruskiej wybory prawyborców, którzy za dni ośm przystąpią do wyboru deputowanych do sejmu pruskiego. Wobec głosów stronnictwa liberalnego, które spodziewa się wyjść z walki wyborczej zwycięzko i z tą nadzieją łączy daleko posunięte kombinacye, oświadcza *Nordd. Allg. Ztg.*, że nawet w tym razie, gdyby stronnictwo liberalne miało w nowej Izbie znakomitą większość, polityka rządowa nie wejdzie na inne tory, ani nie przybierze kierunku, któryby choć w części usprawiedliwiał owe kombinacye. „Polityka rządowa — pisze organ przyboczny ks. kanclerza — pozostanie niezmienną, bez względu na ukształtowanie stronnictw w nowym sejmie. Konstytucya pruska nie zawiera postanowienia, w skutek którego król byłby w obowiązku podporządkowania swojej polityki, za którą odpowiedzialnem jest ministerstwo, zmiennym uchwałom większości. Gdyby aprobowane przez króla i skutkiem rozporządzenia monarszego wniesione do sejmu przedłożenia nie otrzymały większości, w takim razie wyniknie to tylko, że kraj z winy opozycyi pozbawionym będzie na czas jakiś nowych ustaw, upragnionych przez rząd w interesie kraju i ludu. Mamy to silne przekonanie, że wynik wyborów może tylko odwlec politykę króla i jego rządu, nigdy zaś nie ubezwładni jej według życzenia malkontentów."

Francuski *Temps* i angielski *Times* wyrażają zdumienie, że tak ważna zmiana w

świecie dyplomatycznym, jak nominacya Hatzfelda, dotychczasowego ambasadora niemieckiego w Konstantynopolu, sekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, nie wywołała w dziennikach niemieckich żadnych uwag. *Temps* widzi w hr. Hatzfeldzie nietylko pomocnika dyplomatycznego ks. Bismarcka, ale i jedynego spadkobiercę jego planów i jego wielkiej polityki. *Times* widzą ewentualnych następców Bismarcka i Moltkiego w hr Hatzfeldzie i hr. Waldersee

---

Według depeszy z Londynu na zgromadzenie narodowe Irlandczyków w Dublinie, które zwołał Parnell, przybyła ledwo połowa zaproszonych delegatów, to jest 800. Ze znacznej kwoty przeszło 200.000 funtów szterlingów, pozostało tylko 32.000 funtów. Na propozycyę Parnella zawiązania irlandzkiej ligi narodowej przystało zgromadzonie jednogłośnie. Przedstawiony plan reformy ma na celu zapewnić stanowi robotników ziemiańskich prawo nabywania dotychczasowych dzierżaw zaliczkami z funduszów państwa, które zostałyby spłacone w ciągu 63 lat.

Według zapewnień dzienników włoskich, pogłoska o zamiarze podania się do demisyi ministra sprawiedliwości Zanardelliego nietylko że się utrzymuje ale sprawdzi się podobno i sama demisya. Zanardelli ma się czuć urażonym z powodu stanowczości i bezwzględności, z jaką prezes gabinetu Depretis wystąpił w Stradelli przeciw stronnictwu radykalnemu. Czuje przytem Zanardelli i osobistą urazę, a to z powodu pochwały, którą Depretis wyraził dla poprzedniego ministra sprawiedliwości Tajaniego za jego działalność reformatorską. Uważają też Tajaniego za prawdopodobnego następcę po Zanardellim.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 października. Sejm niższo-austryacki uchwalił większością dwóch trzecich części głosów proponowaną przez komisyę zmianę statutu krajowego i ordynacyi wyborczej dla sejmu krajowego. Wniosek posła Pirqueta, aby liczbę deputowanych z większych posiadłości podnieść o dwóch, został odrzucony.

Według *Pol. Corr.* na ręce arcybiskupa Tryestu, papież nadesłał 400 franków dla dotkniętych powodzią mieszkańców Tyrolu i Karyntyi.

Berno, 19 października. Przy obradach sejmu nad szkołami ludowemi poseł Janku wytoczył zażalenia stronnictwa narodowego przeciw szkołom utrakwistycznym. Referent dr. Sturm zbijał zarzuty poprzedniego mowcy i ubolewał, że przy mianowaniu inspektorów szkolnych dla Morawy uwzględniano przeważnie żywioł słowiański. Namiestnik hr. Schönborn nazwał zażalenie dr. Sturma zupełnie nieuzasadnionem i nadmienił, że krajowa rada szkolna czyniąc ze swej strony propozycye, miała wyłącznie na względzie interesa szkoły.

Petersburg, 19 października. *Nowoje Wremia* donosi: W tych dniach ustanowiono w św. synodzie komisyę pod przewodnictwem prawosławnego arcybiskupa warszawskiego Leoncyusza, która ma obradować nad sprawą udziału duchowieństwa w wychowaniu ludowem i nad obmyśleniem środków zapewniających ten udział.

Wiedeń, 20 października. (*Tel. pryw.*) Na stacyi Dürnkrut napadli rabusie na jeden z wagonów pociągu towarowego i rozbili go. Personal kolejowy, który chciał ująć złoczyńców, przyjęty został strzałami pistoletowemi. Żandarm, który przybył w pomoc konduktorom, został raniony. Rabusie zdołali uciec.

Berno, 20 października. (*Tel. pryw.*) Namiestnictwo morawskie wydało z powodu agitacyj anti-semickich okólnik do wszystkich starostw i magistratów, w którym poleca jak największą energię wobec pokątnych wichrzeń.

Berno, 20 października. Drugi okólnik morawskiego Namiestnika do starostów w sprawie agitacyj antisemickich zwraca uwagę na nurtowania socyalistów, którzy dążą do wywołania ruchu anti-żydowskiego w Węgrzech w celach czysto-socyalistycznych, i w tym celu wpływać usiłują na masy robotnicze.

Berlin, 20 października. Dokładny rezultat prawyborów w Berlinie jest następujący: W 1 okręgu wybrano: 664 postępowców, 265 konserwatywnych, 20 zaś nieznanego kierunku politycznego; w 2gim okręgu: 884 postępowców, 125 konserwatywnych; w 3 okręgu: 907 postępowców, 315 konserwatywnych, o 11 niewiadomo, do jakiego należą stronnictwa; w 4 okręgu: 643 postępowców, 168 konserwatywnych.

Dotychczas znany jest rezultat wyboru prawyborców tylko z miast większych. W Wrocławiu, Królewcu, Gdańsku, Krefeldzie, Halli, Elberfeldzie, Barmen, Zgorzelicach, Frankfurcie nad Menem, Wiesbadenie zdobyli większość, jak się zdaje, postępowcy i secesyoniści. W Kolonii i Trewirze zwyciężyli klerykalni, w Poczdamie konserwatywni, w Hanowerze i Kassel uzyskali znaczną większość narodowo-liberalni, Magdeburg wybrał 410 liberalnych różnych odcieni i 9 konserwatywnych, Poznań 116 postępowców, 49 konserwatywnych i umiarkowanych liberalnych, i 77 Polaków.

Petersburg, 20go października. Aresztowano rabusiów, którzy zeszłego miesiąca zrabowali pocztę i zabrali 500.000 rubli, należących do banku państwowego. Są to tatarzy kazańscy. Znaleziono u nich jeszcze 160 tysięcy rubli.

Petersburg, 20 października. (*Tel. pr.*) *Nowoje Wremia* upatruje w federacyi małych państw półwyspu bałkańskiego najlepszy środek do ominięcia kollizyi między Austryą a Rossyą, bo w takim razie Słowianie południowi usuwać się będą mogli z pod wpływu Rossyi i z pod wpływu Austryi zarówno. Nawet najzagorzalsi słowianofile przyznają, że wzmocnienie państw półwyspu bałkańskiego przyczyni się bardzo do utrzymania przyjaźni między Austryą a Rossyą.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń. 19 październ. 1882 godzina 1 min. 50. Losy kredytowe 174·50, Węg. akcye kredyt. 295 75, Akcye anglo-austr. 124·75, Akcye banku Union 120·80, Akcye kolei Karola Ludwika 311·75, Akcye kolei północnej 281·25, Akcye kolei południowej 142·75, Akcye kolei Alföd. 170·50. Akcye kolei Elżbiety 212·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 162·75, Wiedeńskie losy 124·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 94·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·75, Losy regulacyi Cisy 109·10, Losy tureckie 27·25, Węgierska renta 119·50, Akcye banku związkowego 115·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·19—, Węgierskie losy 117·60, Marka niemiecka —.—, Usposobienie silne.

Wiedeń, 19 październ. 1882, godzina 5 min. 30. Akcye kredytowe 305·80, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 312.50, Południowa —·—, Renta papierowa 76·75, Galicyjskie listy zastawne 101·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·50, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9.42·1/2, Rubel papier. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 20październ. 1882, godzina 10 min. 45. Akcye kredytowe 308·70, Anglo-Austr. 125.50, Unionbank 121·60, Kolej Karola Ludw. 314·—, Południowa 144·30, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·48·1/2, Rubel papierowy 1·19 1/4. Usposobienie zwyżkowe

Telegramy zbożowe z d. 19 październ. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 9·75 do 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 31·50 do 31·75 zł. Buda-Peszt: Przenica 100 kilogr. (na jesień) 9·20 do 9·25 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 182·— m, żyto —·— m., spiritus 53·—, olej rzepakowy 61·— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 57·— fr., olej rzepakowy 78·— fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru Gazety dołącza się 2gi arkusz „Sprawozdania z Wystawy rolniczej i przemysłowej w Przemyślu“.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 20 października 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 744.4mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 0.5°C. Psychrometr wilgotny 1.6°C. Prężność pary 3. mm. Wilgoć 79%. Zachmurzenie 0.1 Wiatr E. Ozon 8.

Temperatura powietrza 0.4°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 771.1mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 20 października 1882 r.

Hotel Angielski.

Pp. A. Mysłowski z Koropca. A. Hulimka z Mycowa. A. Grötschel z Grabowy. I. Chmielowski z Ponikwy. M. Witwicki z Doliny. I. Krasowski z Doliny. Dr. A. Allerhand z Wiednia

Hotel George'a

Pp. W. hr. Starzeński z Petersburga. W. Bogdański z Żurawicy. F. Teich z Brodów.

Hotel Langa.

Pp. Książę O. Cantacuzine z Wielnia. I. Szemberski z Tarnowa I. Guziński ze Stanisławowa A. Schütz z Krakowa.

Hotel Kuhna.

Pp. W. Kosiński z Rostawny. K. Kolbuszowski z Dziewiętnik. I. Pisecki ze Sokala. I. Witosławski z Rządowic.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł, półocznie 2 zł. ćwierćrocznie 1 zł.,

---

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 19 października 1882.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	309	75	313	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	170	—	173	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	305	—	309	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	247	—	252	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	50	100	50
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	30	92	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	50	100	50
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41 1/2 l.	87	75	88	75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	85	102	85
„ „ „ 5 pr. w. a.	98	—	99	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	101	—	102	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	50	103	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	50	100	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a. .	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa . .	19	50	21	50
„ Stanisławowa .	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	56	5	66
Dnkat cesarski	5	58	5	68
Napeleondor	9	44	9	54
Półimperyał	9	72	9	83
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	52	1	62
„ „ papierowy . . .	1	17 3/4	1	19 3/4
100 marek niemieckich	58	25	59	—
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 16 października 1882

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	76.75	76.90
luty-sierpień	76.90	77.10
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	77.35	77.50
kwiecień-październik	77.50	77.65
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	119.50	120.—
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	130.20	130.60
„ „ 1860 po 100 zł 5 pr.	134.50	135.—
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	171.—	171.50
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	171.—	171.50
Renty Com. po 42 lir austr. . . .	34.—	35.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	145.50	146.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 188· 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881 . . .	92.60	92.75
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	95.65	95.80
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	99.—	100.—
Galicyi	99.70	100.10
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	98.—	98.[illegible]0
Węgier	99.—	99.30
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	125 25	125.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. .	306.25	306.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	875.—	885.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr. .	829.—	831.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	591.—	592.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	212.[illegible]5	212.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2808.—	2813.—
	płacą	**żądają**
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	311.50	312.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	170.—	170.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m k.	342.25	342.75
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	137.—	137.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	163.50	164.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.—	100.25
„ „ „ „ premiowe po 3%	—.—	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 15 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 5 pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct. .	92.—	92.40
„ „ „ „ po 5 proct. .	100.—	100.40
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	100.—	100.40
Gal. banku hip. po 6 proc. . . .	101.80	102.30
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc. .	102.	103.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr. .	100.35	100.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 1/2 proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 proc.	101.25	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.25	94.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . .	93 50	93.90
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.25	107.—
„ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 pr.	100.30	100.60
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	93.65	93.90
z r. 1867	100.50	101.—
z r. 1868	96.50	97.—
z r. 1872	96.—	96.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	94.30	94.70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	174.50	175.—
Clarego po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	109.—	109.50
	płacą	**żądają**
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	35.75	36.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	—.—	—.—
po 10 zł. w. a.	19.25	19.75
Salma po 40 zł. m. k.	51.50	52.50
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	46.—	47.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.25	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a. . .	—.—	63.25
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	28.—	29.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	40.—	40.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p n. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.60	119.80
Paryż za 100 fr.	47.30.—	47.35.—

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.66.—	5.68.—
„ pełnej wagi	5.68.—	5.7[illegible].—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.49.—	9.49.50
Rossyjski imperyał	9.76.—	9.78 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 19 października 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	70
„ „ „ w srebrze . .	77	45
Renta w złocie	95	40
5% austr. renta marcowa	92	60
Akcye banku wiedeńskiego	838	—
„ „ kredytowego	306	25
Londyn	119	40
Srebro	—	—
Napoleondor	9	48 1/2
Dukat cesarski men.	5	66
100 marek niemieckich	58	45

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego)

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 wnocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min 49 popołudniu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz 11 min. 50 w południe (pociąg mieszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany)

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu) o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 5 min. 15 wieczór.

Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Z Krakowa: o godz 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany)

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po połudnui (pociąg mięszany)

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 5 rano i 8 godz. wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min 30 rano (pociąg osobowy); o godz 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu) o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany), o godz. 2 min. 36 po południu pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12. w Peszcie odpowiada godzinie 12tej min. 20 we Lwowie.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 8714. (7065 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowy ogłasza, iż Jan Niejadlik marnotrawcą uznany, uwolniony został z pod kurateli.

Dąbrowa dnia 7 października 1882.

L. 5127. (7182 2—3)

Wskutek uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 12 sierpnia 1882 l. 34854 zarządzoną uchwałą tego sądu z dnia 10 grudnia 1870 l. 51897 kuratela nad marnotrawnym Stefanem Pypa gospodarzem w Ulhnoku niniejszem znosi się.

Uhnów dnia 18 września 1882.

L. 9406. (7161 2—3)

Na mocy uchwały Kołomyjskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 7 września 1882 l. 9510 uznaje się Jurija Kremian rolnika z Bełełuji za marnotrawcę i nadaje mu się za kuratora Kostyna Wyrostek rolnika w Bełełuji. C. k. sąd powiatowy

Śniatyn dnia 16 września 1882.

L. 5448. (7033 2—3)

Michała Panczyszyna ze Stupek uznano marnotrawcą, kuratorem Konrad Kozak.

C. k. miej. del sąd powiatowy

W Tarnopolu 30 kwietnia 1882.

Wyroki prasowe.

L. 17557. (7124 1—3)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §. §. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. p., że treść broszury pod napisem, „Strannyk duchownyj uczeno-literaturnyj żurnał, tom perwyj 1882 Januar“ zawiera znamiona zbrodni z §. 65 i 122 lit. B. u. k. i występku z §. 300 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tej bro-szury.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tej broszury i zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, 14 października 1882

L. 17512. (7122 1—3)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §. §. 489 i 493 sp. k i §. 37 u. p., że treść artykułu umieszczonego w Nrze 104 czasopisma „Słowo“ z dnia 28/10 września 1882 pod napisem „Lwów 28 Sentjabra (10 Oktjabra) l z sojmowych komisyi i klubów, Predstojaszczyiji wybory, wojeniji horoskopy“ w ustępie od słów "Polskii sejmowii kluby“ do słów „obodrenijem i perestrabuju“ zawiera znamiona występku z §. 300 i 302 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu i zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, 13 października 1882.

L. 17513. (7123)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §. §. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. p., że treść artykułu umieszczonego w Nrze 17 czasopisma „Praca“ z dnia 10 października 1882 pod napisem „Precz z nędzą“ w ustępach od słów „Okrzyk który umieściliśmy“ do słów „do nich komentarzy“ i od słów „Otóż tak u nas“ do słów „socyalnej nie ma“ zawiera znamiona występku z art. III. ust. z 17/12 1862 i §. 300 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego atykułu i zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, d. 13 października 1882.

L 16900. (6809)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mosci!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych, orzekł na mocy §. §. 489 i 493, sp. k. i §. 37 u. p. że treść artykułu umieszczonego w Nrze. 223 czasopisma „Gazety Narodowej“ z dnia 29 września 1882 pod napisem „Władze krajowe“ zawiera znamiona występku z §. 300 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu i zabrany nakład ma być zniszczony.

We Lwowie, d. 3 października 1882.

L 16901. (6839)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §. §. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. p. że treść artykułu umieszczonego w Nrze 18 czasopisma „Zerkało“ z dnia 15go września 1882 pod napisem:

1) Psałom, 2) Mea Culpa, 3) Selskiji Polityky, zawiera znamiona zbrodni z §. 65 lit. a. u. k. i występku z §. 300 i 302 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu i zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, 3 października 1882.

L 16603 (6718)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §. §. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. p., że treść artykułów umieszczonych w nr. 14 czasopisma „Wicze“ z dnia 2 września 1882 pod napisem:

1) Russkoje hospodarsko-promysłowoje obszczestwo“

1) „Perestoro “

3) „Nowynky“ w ustępie: Uułuplanije w preośw. mytropołyta, Józefa Sembratowycza od słów: „Nyni takiji“ do słów: „czystoj krony“ zawiera znamiona zbrodni §. 65 lit. a i występku z § 300 i 302 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie.

Lwów, dn. 28 września 1882.

Licytacye.

L. 5805. (7172 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się na zaspokojenie należytości Mykiety Łegina 100 złr. z pn. publiczna licytacya realności w Dubowcach wedle wykazu hip. 171 na Danyły Litwina zaintabulowanej, w trzech terminach, dnia 27 października, 21 listopada i 12 grudnia 1882 zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania jest cena szacunkowa 123 złr.

Wadyum 13 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Halicz 17 września 1882.

L. 2135. (7180 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Łeśkowi Horiaczka i Dmytrowi Woźnemu w ilości 17 rat po 18 złr. i 157 złr. 77 ct. z pn. w dnia h 27 października, 27 listopada i 20 grudnia 1882 publiczna sprzedaż realności pod l. 48 w Ustyanowej położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 550 złr. a zakładem 55 złr. przeprowadzoną będzie; tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej lecz nie poniżej wysokości długów hipotecznych. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć. Resztę warunków wolno w tutejszosądowej registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono Pawła Szulza z Ustrzyk

C. k. Sąd powiatowy

Ustrzyki dnia 11 sierpnia 1882

L. 2136. (7181 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Michałowi Hoszkowiczowi w kwocie 150 złr. w dniach 27 października, 27 listopada i 20 grudnia 1882 publiczna sprzedaż realności pod l. 93 w Ustyanowej położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 300 złr. a zakładem 30 zł. przeprowadzoną będzie; tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej lecz nie poniżej wysokości długów hipotecznych. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć. Resztę warunków wolno w tutejszosądowej registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono Pawła Szulza z Ustrzyk.

C. k. Sąd powiatowy.

Ustrzyki 11 sierpnia 1882.

L. 21364. (7196 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje niniejszem do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w kwocie 75 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 13 listopada, 19 grudnia 1882, i 22 stycznia 1883 o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 328 na Zagrodach m. w Drohobyczu położonej, niepodzielnego dłużnika Karola Rzeszowskiego a względnie tegoż spadkobierców Marceli Rzeszowskiej, i nieletniego Franciszka Rzeszowskiego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Na pierwszych dwóch terminach będzie realność ta za cenę szacunkową na trzecim i niżej takowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 366 złr. 51 cnt.

Wadyum wynosi 36 złr. 6 ct

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratora dra Gelehrtera w Drohobyczu.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Drohobycz dnia 30 września 1882.

L. 21363. (7195 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia pretensyi towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu, stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką nieograniczoną, odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 6 listopada, 5 grudnia 1882 i 15 stycznia 1883 o godzinie 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż ogrodu pod l. k. 36 w Drohobyczu ciała tabularnego niestanowiącego Jakóba Sachera własnego.

Na pierwszych dwóch terminach będzie realność ta li tylko za cenę szacunkową, na trzecim i niżej takowej sprzedaną

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 201 złr. 60 ct.

Wadyum wynosi 21 złr. w. a.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem dr. Wohlernera, adwokata w Drohobyczu.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Drohobycz, dnia 3 października 1882.

L. 4786. (7175 1—3)

W dniach 15 listopada 1882, 22 grudnia 1882 i 22 stycznia 1883, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. konsk. 75 w Ostatowicach położonej dłużnika Dmytra Hymona własnej w tutejszym sądzie na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślanach na zaspokojenie sumy 95 zł. 30 ct zpn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 1112 złr.

Wadyum wynosi 10 prc

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można

C. k. sąd powiatowy.

Przemyślany, 30 września 1882.

L. 12468 (7171 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. deleg. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Hersza Goligiera 80 złr. w. a z pn. publiczna przymusowa sprzedaż parceli gr. katas 440/2 w Romanówce dłużnika Hnata Ilczyna własnej, dnia 16 listopada 1882, 22 grudnia 1882, i 12 stycznia 1883 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie, i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 75 złr. wynoszącej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 7 zł. 50 ct., resztę warunków powziąć można w registraturze sąd wej

Tarnopol, 16 sierpnia 1882.

L 3221. (7176 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściągnienia na rzecz Dyrekcyi ces. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie dłużnego kapitału 157 złr. 77 ct. w. a. i 16 rat po 18 zł. w. a. z pn. w tusądowem zabudowaniu w dniach 4 września, 9 października i 17 listopada 1882 każdym razem o 10 godzinie przed południem przedsięweźmie sprzedaż realności dłużnika Wasyla Komanieckiego pod l. k. 30 subrep. 23 w Woli niżnej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej

Cena szacunkowa wynosi 600 zł. w. a. zaś wadyum 10 prc. takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania przejrzeć można w tusądowej registraturze

C k. sąd powiatowy.

Rymanów, dnia 28 lipca 1882

L 4585. (7177 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściągnienia na rzecz Dyrekcyi c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 16 rat po 10 złr. w. a i resztującego dłużnego kapitału 84 złr. 52 ct. w. a, z pn. w tusądowem zabudowaniu w dniach 16 października, 16 listopada i 19 grudnia 1882 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się sprzedaż realności Iwana Żyły własnej pod l. k. 85 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi sumę 300 zł. zaś wadyum 10 prc. takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów, 13 września 1882.

L. 6882. (7011 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 173 złr. 46 ct. w. a z pn. przez c. k. uprzyw Zakład kredytowy włościański przeciw Stefanowi Buć wywalczonej, przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 9 listopada, 14 grudnia 1882 i 20 stycznia 1883, każdokrotnie o godzinie 10 przed południem, przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika Stefana Bucia pod l. kons. 27 sub. 3 w Srokach, starostwie lwowskiem położonej wykazem hipotecznym l. 11 tejże gminy objętej

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa 400 zł. w. a.

Zakład wynosi 40 zł. w. a.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takową nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 20 stycznia 1883 o godzinie 3 po południu

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 20 maja 1882 uzyskali, ustanawia się p. Karola Bercharda c. k notaryusza ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze. Szczerzec, 10 września 1882.

L. 11333. (6453 3—3)

C. k Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 2000 złr. w. a. z pn. na rzecz Hersza Klanga odbędzie się dnia 15 listopada, 13 grudnia 1882 i 15 stycznia 1883 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Markusa Leiby Rosena pod liczbą 234/245 w Tarnopolu położonej, przedmiotem ksiąg gruntowych w Tarnopolu będącej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie

Wadyum 700 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 22 sierpnia 1882 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dra Axelrada, a zastępcą tegoż p. adw. dra Horowitza.

Tarnopol, dnia 12 września 1882.

Licytacye.

L. 11608. (7170 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 66 zł. 83 ct. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności $^1/_5$ części l. 38 w Iwaczowie górnym dłużniczki Maryi Bencał własnej, dnia 16go listopada, 15go grudnia 1882 i 19go stycznia 1883, zawsze o godz. 10 rano, przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 150 zł. w. a wynoszącej, pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 15 zł. w. a. Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, 28 lipca 1882.

L. 11594. (7144 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 78 zł. 88 ct. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności l. 208 w Dołżance, dłużnika Tymka Kałusza własnej, dnia 16go listopada, 15go grudnia 1882, i 19go stycznia 1883, zawsze o godz. 10 rano, przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie poniżej ceny szacunkowej kwotę 150 zł w. a. wynoszącej pozbytą zostanie. Wadyum wynosi 15 zł. wal. austr.

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, 31 lipca 1882.

L. 2818. (7130 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Boryni uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego 137 zł, 27 ct. w. a. z pn przedsięweźmie licytacyę realności l. 55/19 w Zadzielsku położonej, Józefa Stupnickiego własnej, w dniu: 10 listopada 1882 o godzinie 11 rano, pod warunkami edyktem z dnia 8 listopada 1881 l. 4239 w Nr. 34, 35, 36, „Gazety Lwowskiej" już ogłoszonemi z temi tylko zmianami, że wadyum wynosi 5 pr. ceny wywołania, że realność ta za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie i że cena kupna w przeciągu trzech miesięcy po prawomocności aktu licytacyi ma być uiszczoną.

Borynia, dnia 29 lipca 1882.

L. 2817. (7129 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Boryni uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego 84 zł. 24 ct. w. a. z pn. przedsięweźmie licytacyę realności l. 44/37 w Tureczkach niżnych Kościa Kuśnierza własnej w dniu: 10 listopada 1882 o godzinie 11 rano, pod warunkami edyktem z dnia 20 listopada 1881 l. 4238 w Nr. 35 36 i 38 Gazety Lwowskiej już ogłoszonemi z temi tylko zmianami, że wadyum wynosi 5 pr. ceny wywołania, że realność ta za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie i że cena kupna w przeciągu trzech miesięcy po prawomocności aktów licytacyi ma być uiszczoną.

Borynia, dnia 29 lipca 1882.

L. 10628. (7137 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności banku hipotecznego we Lwowie w resztującej kwocie 2301 zł. 6 ct. w. a. odbędzie się przy trzech terminach to jest: dnia 17 listopada, 22 grudnia 1882, i 19 stycznia 1883, każdym razem o godz. 10tej z rana, w biurze VI w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż pierwotnej pretensyi 2700 zł. w. a. wedle Dom. III pag. 492 n. 24 on. za hipotekę służącej realności pod l. k. $462^2/_4$ w Kołomyi na przedmieściu nadworniańskim położonej, wedle Dom. III pag. 212 n. 8 haer. dłużnika Dawida Wolf własnej.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość realności przy udzieleniu pożyczki baukowej w sumie 5500 zł. w. a. przyjęta, wadyum wynosi 550 zł. które bądź w gotówce, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. oblig. indemnizacyjnych, lub też w obligacych długu państwa, lub też w listach zastawnych galic. towarz. kredytowego ziemskiego, banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. banku austro-węgierskiego według kursu ogłoszonego w gazecie urzęd. Lwowskiej, złożonem być może.

Gdyby realność ta w powyższych terminach za cenę wywołaną lub wyżej sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 19 stycznia 1883 o godz. 4 po południu, w biurze VI. Niewiadomych sądowi wierzycieli, jako też tych, którym by uchwała niniejsza lub późniejsze z jakiegokolwiek bądź powodu doręczonemi być nie mogły, lub którzyby po dniu 15 września 1882, jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawa rzeczowe na sprzedać się mającej realności uzyskali, zawiadomiono przez ustanowionego dla nich kuratora w osobie adwokata dra Zakrzewskiego.

Inne warunki licytacyjne i wyciąg tabularny mogą być w tusądowej registraturze przejrzanemi lub odpisanemi.

Kołomyja, 5 października 1882.

L. 4521. (6945 2—3)

Dnia 14 listopada, 12 grudnia 1882 i 16 stycznia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 6 w Porąbce iwkowskiej położonej, Bartłomieja Twardosza własnej, na rzecz uprz. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia 5 rat po 6 złr. 50 ct. i reszty kapitału 95 złr. 16 ct. Ewentualny termin do ułożenia lżejszych warunków 16 stycznia 1883 o godzinie 4. Cena wywołania 150 złr Wadyum 15 złr. Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 30 sierpnia 1882.

L. 13074. (7153 2—3)

Sprostowanie.

W tutejszo-sądowem obwieszczeniu z dnia 28 sierpnia 1882 do l. 9377 ogłoszonem w gazecie lwowskiej w numerach 232, 233 i 234 prostują się słowa: „Józefa Kmezko" na słowa „Józefa Kruczko"; słowa „Jurka Zanadzkiego" na słowa „Jurka Zawadzkiego"; słowa: „Jaworskiej powiatowej kasy pożyczkowej" na słowa: „Samborskiej kasy pożyczkowej" wreszcie słowa „Józefie Kmezko" na słowa „Józefowi Kruczko".

Z c. k. sądu powiatowego m d.

Sambor, dnia 16 października 1882.

L 9240. (7067 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi obwieszcza, że celem wydobycia wywalczonej przez Jakóba Hirscha kwoty 736 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 30 października, 24 listopada i 29 grudnia 1882 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l k. 27/14 na Stanisławowskiem przedmieściu w Kołomyi położonej, wedle Dom. IV pag. 322 n. 1 haer. Scheindli Hirsch własnej.

Na powyższych terminach nie będzie realność w mowie będąca sprzedaną niżej ceny wywołania, którą stanowi cena szacunkowa w kwocie 2233 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10 prc. od ceny wywołania.

Cena kupna ma być w 30 dniach po doręczeniu uchwały, przyjmującej akt licytacyi do wiadomości sądu złożona.

Gdyby przy powyższych terminach realność rzeczona najmniej za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, wyznacza się termin do ułatwiających warunków na dzień 29 grudnia 1882 o 4 godzinie po południu.

Dla nieznanych sądowi wierzycieli jakoteż dla tych, którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie adw Dr Zakrzewskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania, i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kołomyja, dnia 31 sierpnia 1882.

L. 2282. (7106 2—3)

Celem zabezpieczenia potrzeb dla domu więziennego w Tarnowie na rok 1883 odbędzie się dnia 10 listopada 1882 od 9tej godziny rano w sądzie obwodowym publiczna licytacya in minus.

Potrzeby i 10 prc. wadya są następujące:	Wadyum złr.
377·4 metrów kubicznych drzewa opałowego bukowego	109
605·348 kilogramów nafty	
29·403 „ świec [łojowych]	
308·150 „ mydła	35
98·280 „ smaro- [widła na obowie]	
110·88 metrów knota	
15·120 kilogramów słomy [żytnej długiej]	23
Sprzęty domowe i więzienne	13
Naczynia robocze	13

Przedsiębiorcy mogą ustnie licytować, lub wnieść pisemne oferty zastosowane do warunków licytacyjnych, które w sądzie obwodowym przejrzane być mogą.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

W Tarnowie, 10 października 1882.

L. 7369. (7012 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 267 złr. 50 ct. w. a. z 6 prc. odsetkami od 1 czerwca 1873 i kosztów w łącznej kwocie 34 złr. 15 ct., przez c k. uprz. Zakład kredytowy włościański przeciw Piotrowi Pyzyk wywalczonej, przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 8 list 19 grudn. 1882, po tem 27 stycznia 1883 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem, przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 36 w Srokach, starostwie lwowskiem położonej, wykazem hipotecznym l. 91 objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkową 1100 złr. Zakład wynosi 110 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej, jednakże tylko za cenę wszystkim zabezpieczonym na powyższej realności wierzytelnościom wyrównającą, sprzedaną zostanie, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 27 stycznia 1883 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 20 maja 1882 uzyskali, ustanawia się p. Filipa Simona ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 23 września 1882.

L. 8598. (7138 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akcyj. Banku hipotecznego a to dwie rat po 141 złr. 75 ct. w. a. z pn. i resztującego kapitału 2060 złr. 96 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. $53^5/_4$ l. top 397/508 w Kołomyi na przedmieściu Stanisławowskiem położonej wedle Dom. III pagn. 400 i 401 n. 3 haer. Mojżesza Arona Bechera własnej, a to: w terminach dnia 3 listopada i 11 grudnia 1882, każdym razem o godzinie 9 rano w VI biurze tutejszego sądu.

Gdyby przy wymienionych dwóch terminach w mowie będąca realność za cenę wywołania, którą stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przez powyż wymieniony Bank hipoteczny przyjęta, w kwocie 5500 złr. w. a. lub też wyżej sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 11 grudnia 1882 o godzinie 4 po południu w biurze VI.

Zakład wynosi 10 prc. t. j. 550 złr. a w. i ma być albo w gotówce, albo w książeczkach gal. kasy oszczędności, gal. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, galic. Banku hipotecznego lub austro węgierskiego Banku złożony.

Dla nieznanych sądowi wierzycieli, jakotež dla tych, którymby uchwała niniejsza lub też późniejsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej zapaść mające z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły wreszcie wierzycieli, którzyby po dniu 15 września 1881 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego do ksiąg buli weszli, ustanowionym jest kurator w osobie adw. dr. Zakrzewskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, jako też ekstrakt tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze

Kołomyja, dnia 21 września 1882.

L. 4042. (7087 3—3)

Dnia 13 listopada i 13 grudnia 1882 r. o 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod Nr. 248 w Muszynie położonej, Michała Buczka własnej, na zaspokojenie pretensyi Herscha Friedmana jako prawonabywcy Leona Herbsta w kwocie 200 złr.

Cena szacunkowa 410 złr.

Wadyum 41 złr.

Reszta warunków w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Krynica 3 października 1882.

L. 19526. (6843 3—3)

Dnia 6 listopada, 11 grudnia 1882 i 16 stycznia 1883, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 59 st 74 n. na przedmieściu Zwaryckim w Drohobyczu, ciała tabularnego nie stanowiącej, nieobjętej masy Bazylego Kołosa o 120 złr. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej wywołania 504 złr. w. a. na trzecim i niżej takowej sprzedaną będzie.

Wadyum 10 prc.

Niewiadomych wierzycieli kuratorem jest adw. dr Gelehrter w Drohobyczu.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz 6 września 1882.

L. 12644 (7072 3—3)

Licytacya egzekucyjna placu pustego pod l. kons. 24 tab. 13 w Brodach, należącego do Ornieszа Süssmana odbędzie się 9 listopada i 7 grudnia 1882 o godzinie 11 przed południem w biurze 2 na rzecz funduszu indemnizacyjnego.

Sprzedaż nastąpi za cenę szacunkową oraz wywołania 18 złr. 85 cent. lub wyżej,

Wadyum dwa złr. Resztę warunków. akt ocenienia i wyciąg tabularny można w sądzie przejrzeć.

W razie niesprzedania ustanowiono termin 7 grudnia 1882 o godz. 4 po południu do ułożenia ułatwiających warunków, przyczem niestający wierzyciele hipoteczni do większości głosów stających doliczeni będą.

Wierzycielom po dniu 12 czerwca 1881 na hipotekę wchodzącym i którymby uchwała licytacyjna z jakiejbądź przyczyny na czas doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum adwokata dr. Wilhelma Ornsteina.

C. k Sąd powiatowy.

Brody, 21 grudnia 1881.

L. 492. (7134 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem wydobycia pretensyi Leiby Holder w kwocie 127 zł. wa. z pn. sprzedawać się będzie w drodze przymusowej licytacyi realność pod Nr. 42 w Krzywotulach nowych położona ciała tabularnego niestanowiącą, do dłużników Paraski i Anny Andrusiak wel Prelulak należącą w trzech terminach mianowicie, dnia 30 października, 30 listopada, i 29 grudnia 1882, zawsze o 10 godz rano w sali tutej. sądu z temże przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej kupioną być może.

Cena wywołania wynosi 230 zł., zaś wadyum 23 zł. w a.

Resztę warunków licytacyi także protokół egz grabieży i oszacowania można przejrzeć w tutej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Tyśmienica 30 maja 1882.

L. 6884. (7013 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 163 złr. 14 ct. przez c k. uprz. Zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Oleksie Maślakowi wywalczonej, przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 9 listopada, 14 grudnia 1882, po tem 20 stycznia 1883 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika Oleksy Maślaka (syna Fedka) pod l. kon. 15 i 17 subrep. 34 w Pustomytach starostwie lwowskiem położonej, wykazem hipotecznym l. 132 i 3/12 części wykazem hipotecznym 129 tejże gminy objętej

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 300 złr. Zakład wynosi 30 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 20 stycznia 1883 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 29 kwietnia 1882 uzyskali, ustanawia się p. Karola Bercharda c. k. notaryusza z Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 10 września 1882.

L. 6521. (7059 3—3)

W dniach 27 października 1882, 27 listopada 1882 i 28 grudnia 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. kons. 78 subrep. 194 w Hocholinie położonej dłużnika Piotra Pawłow vel Pawluka własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 60 złr. 66 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 300 złr.

Wadyum wynosi 30 zł. w, a.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C k. sąd powiatowy.

Bohorodczany, d. 11 września 1882.

L. 11354. (6608 3—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnopolski zawiadamia, że celem ściągnięcia dwóch rat po 690 zł. a. w. i resztującego kapitału 13445 zł. 26 ct. w. a z pn. odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw akc. banku hipotecznego dnia 22 grudnia 1882 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 15 egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod l. s. 683 i l. k. 1964 w Tarnopolu położonej wedle dom. 21 pag. 325 num. 10 i 12 haer. Gitti Gold własnej.

Cena wywołania wynosi 15.000 zł. a. w.

Wadyum 750 zł. a. w.

Bliższe warunki i wyciąg tabularny można przejrzeć w tu-sądowej registraturze.

la wierzycieli, którzyby po dniu wystawienia wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 24 lutego 1882 prawa rzeczowe na sprzedać się mającej połowie realności w Tarnopolu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub jakakolwiek późniejsza z jakiejbądź przyczyny doręczoną być nie mogła, ustanowiony jest kurator ad actum p. adw. dr. Frühling, zastępcą tegoż p. adw. dr. Axselrad.

Tarnopol, dnia 12 września 1882.

Zl. 1269. (7098 3—3)
Donnerstag, den 27 Oktober l. J. Vormittags 10 Uhr wird in der Amtskanzlei des k. k Betten-Magazins in Lemberg eine Offerts-Verhandlung wegen Sicherstellung der Abnahmspreise für die im Jahre 1883 bei den Verpflegs- und Betten-Magazinen in Lemberg und Czernowitz zum Verkaufe gelangenden wollenen, dann weißen und grauen leinenen Betten, dann Säckehadern, endlich unbrauchbare Packleinwand und Packstricke vorgenommen werden, die bezüglichen Bedingnisse sind aus der großen Anschlags Kundmachung zu ersehen. K. k. Militär-Betten-Magazin.
Lemberg, 14 Oktober 1882.

L. 4410. (7148 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. Zakładu kred. włość. we Lwowie w kwocie 126 złr. 31 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnej w Kozielnikach pod l. k. 64 położonej Jana Pruszyńskiego własnej na dniu 30 października, 30 listopada i 30 grudnia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano. Cena wywołania 400 złr. w. a. poręczne 10 prc.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.
Winniki, 13 września 1882.

Konkursa.

L. 48692. (7049 2—3)
Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Kajetana hr. Lewickiego o rocznych 300 zł, ogłasza się niniejszem konkurs.
Takowe przeznaczone jest dla młodzieńca urodzonego w Galicyi, oddającego się nauce sztuk pięknych i trwa przez lat cztery. W razie podróży za granicę otrzyma stypendysta na żądanie 100 zł. z góry, zaś resztę 200 zł. w półrocznych ratach z dołu.
Szczególne uwzględnienie zastrzeżone jest dla synów oficyalistów pełniących służbę w dobrach należących do ordynacyi ś. p. fundatora
Prawo nadawania stypendyum służy JWnej Zofii z hr. Lewickich hrabinie Siemieńskiej-Lewickiej.
Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowego postępu w naukach i w sztuce.
Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks. Krakowskiem
We Lwowie, dnia 5 października 1882

L. 49659. (7051 2—3)
Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Franciszka Parzelskiego o rocznych 150 zł ogłasza się niniejszem konkurs.
Wsparcie to przeznaczone jest dla ubogich uczniów zrodzonych z ojca narodowości polskiej, uczęszczających do szkół publicznych z dobrym postępem w naukach i obyczajach.
Kandydaci winni wniesc podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach, a w szczególności ostatnie świadectwo szkolne.
Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 10 października 1882.

L. 48684. (7046 2—3)
Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi imienia ś. p. Stanisława Ładuńskiego, ogłasza się niniejszem konkurs
Każde z powyższych stypendyów wynosi rocznie 40 dukatów holenderskich i wypłacane będzie w dwóch równych ratach, bądź w złocie, bądź też w notach bankowych według lwowskiego kursu dukatów holenderskich, a to w ten sposób, iż każda pierwsza półroczna rata obliczoną będzie według kursu dukatów z poprzedzającego wypłatę dnia 8 sierpnia, zaś każda druga rata według kursu z poprzedzającego dnia 8 lutego.
O stypendya te ubiegać się może każdy młodzieniec rzymsko- lub grecko-katol. religii, w kraju tutejszym urodzony i zamieszkały, ubogich lub tylko niezamożnych rodziców, który do szkół gimnazyalnych, uniwersyteckich, realnych lub technicznych uczęszcza i dobre postępy w naukach i zachowaniu się robi Pierwszeństwo służy kandydatom, którzy ród swój wywodzą od fundatora ś. p. Stanisława Ładuńskiego, lub też z familii Bujnowskich, czy to po mieczu czy po kądzieli, chociażby nawet w dalszej linii.
Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne, ci zaś, którzy według tego, co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do stypendyów z niniejszej fundacyi, winni również w tym kierunku zupełne dowody przedstawić.
Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks. Krakowskiem
We Lwowie, dnia 5 października 1882.

L. 48690. (7048 2—3
Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p Sabiny z Pawlikowskich Korzelińskiej ogłasza się niniejszem konkurs.
Stypendya te wynoszą po 160 zł. w. a. i nadane będą tylko na przeciąg bieżącego roku szkolnego 1882/83 dwóm ubogim uczniom pochodzenia szlacheckiego, uczęszczającym do szkół gimnazyalnych.
Prawo przedstawiania kandydatów służy Wmu Stanisławowi Skarzyńskiemu, właścicielowi dóbr ziemskich w Studziance.
Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem dyrekcyi gimnazyum, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia.
Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 5 października 1882.

L. 49656. (7050 2—3)
Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Ludwiki Niezabitowskiej, o rocznych 210 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.
Stypendyum z tej fundacyi otrzymać może ubogi młodzieniec pochodzenia szlacheckiego, który, ukończywszy przynajmniej szkoły początkowe, uczęszcza do szkół średnich lub wyższych w kraju istniejących.
Pierwszeństwo mają ubodzy członkowie rodziny Józefa Niezabitowskiego, dziada ś. p. fundatorki z linii prostej po mieczu i po kądzieli, po tych następują potomkowie szlachty galicyjskiej, ktąrych szlacheckie pochodzenie udowodnione jest prawnie na podstawie posiadania dóbr ziemskich za czasów królów polskich, lub też na podstawie dyplomów tychże królów.
Wreszcie otrzymać mogą stypendya potomkowie rodzin wyniesionych do stanu szlacheckiego przez Jego ces. i król. Apostolską Mość Cesarza austryackiego, lub też obdarzonych indygenatem królestwa Galicyi i Lodomeryi.
Z terny ułożonej przez c k. namiestnictwo, wybiera kandydata Wna Antonina z Niezabitowskich Skarbek-Borowska.
Kompetenci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia, a względnie dowody pokrewieństwa z fundatorką.
Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 10 października 1882.

L. 48521. (7045 2—3)
Celem nadania trzech stypendyów z fundacyi imienia Agenora hr. Gołuchowskiego ogłasza się niniejszem konkurs.
Stypendya te przeznaczone są dla ubogich w Galicyi urodzonych młodzieńców, a w szczególności pierwsze o rocznych 300 zł utworzone przez ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego na pamiątkę, iż sam był niegdyś uczniem lwowskiego uniwersytetu, przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów, którzy z celującym postępem kształcą się na wydziale prawniczym uniwersytetu we Lwowie.
Drugi stypendyum o rocznych 300 zł. przeznaczone jest dla młodzieńca oddającego się nauce sztuk pięknych i trwa lat cztery.
Trzecie wreszcie stypendyum o rocznych 200 zł. przeznaczone jest dla uczniów krajowych szkół gimnazyalnych, uniwersyteckich, realnych lub technicznych
Prawo nadawania tych stypendyów służy JWmu Agenorowi hr Gołuchowskiemu ordynatowi na Skale.
Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, a to najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i dowody dotychczasowego postępu w naukach, a w szczególności ostatnie świadectwa szkolne.
Stypendya wypłacane będą w półrocznych ratach z dołu, stypendysta jednak oddający się nauce sztuk pięknych, któryby w pierwszym roku zamierzał odbyć podróż za granicę otrzymać może na rachunek stypendyum 100 zł w. a z góry.
Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 5 października 1882.

L. 42336. (7150 1—3)
Celem nadania jednego a względnie więcej stypendyów z fundacyi pod nazwą „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego", ogłasza się niniejszem konkurs.
Stypendya te przeznaczone są dla ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.
Każde stypendyum wynosić będzie 120, 150 lub 200 zł. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.
Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendyów winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach.
Nadto winni kandydaci, którzy według tego, co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do stypendyów, dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.
Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.
Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 30 września 1882.

L. 48518. (7151 1—3)
Celem nadania dwóch, a względnie więcej stypendyów z fundacyi ś. p. Antoniego Dydyńskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.
Takowe przeznaczone są dla uczniów szkół publicznych lub też szkół posiadających uprawnienie szkoły publicznej.
Pierwszeństwo mają kandydaci z rodziny fundatora ś. p Antoniego Dydyńskiego, po nich następują kandydaci z tej gałęzi rodziny Rosnowskich, z której małżonka ś. p. fundatora pochodziła, a gdyby i tych nie było, naówczas korzystać mogą z fundacyi kandydaci pochodzenia szlacheckiego, a przedewszystkiem Dydyńscy i Rosnowscy.
Każde stypendyum wynosić będzie 240 300 lub 360 zł. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.
Uczniowie szkół specyalnych otrzymają stypendya odpowiadające stanowisku szkół rzeczonych.
Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwa szkolne, wreszcie dowody pokrewieństwa z fundatorem lub małżonką jego, a względnie dowody szlacheckiego pochodzenia.
Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 5 października 1882.

L. 49654. (7152 1—3)
W bieżącym roku szkolnym rozdane będą stypendya z zapisu ś. p. Jana Żurakowskiego, a mianowicie stypendya po 262 zł. 50 ct. dla synów dawnej szlachty polskiej z pierwszeństwem dla potomków familii fundatora ś. p. Jana Żurakowskiego i familii zięcia jego Wgo Juliana Starzyńskiego, tudzież stypendya po 210 zł. i 157 zł. 50 ct w. a., które nadane być mogą uczniom, do szlachty polskiej nienależącym.
Ubiegający się o te stypendya mają wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada r. b. i złożyć dowody, iż:
1) pochodzą od ojca narodowości polskiej;
2) są w kraju urodzeni;
3) obrządku rzymsko-katolickiego;
4) że uczęszczają jako uczniowie publiczni do szkół lub zakładów naukowych w kraju istniejących, a mianowicie: do gimnazyum, na wszechnicę, do szkół realnych, technicznych lub agronomicznych, do szkoły sztuk pięknych i t. p.
5) że się odznaczają postępem w naukach, tudzież pilnością i obyczajnością; i że
6) wsparcia rzeczywiśaie potrzebują.

Ubiegający się o stypendya powyższe z tytułu przynależności swojej do szlachty staropolskiej lub też do wyżej przytoczonych famil j, dla których pierwszeństwo jest zastrzeżone, winni tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.
Prawo rozdawnictwo powyższych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu, który również umocowany jest:
a) uwolnić ucznia od obowiązku uczęszczania do szkół publicznych, lub zakładów naukowych w kraju istniejących, jeżeliby szkoła lub zakład w zawodzie, któremu się uczeń oddaje, w kraju wcale nie istniały;
b) użyć stypendyum na zasiłek nadzwyczajnie uzdolnionych młodzieńców celem wysłania ich po ukończeniu nauk w kraju, zagranicę do dalszego ich kształcenia się, który to zasiłek jednak nie dłużej, jak tylko na dwa lata udzielony być może
Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 10 października 1882.

Zl 40830. (7187 1—3)
Aus der Konstantin von Zahorski'schen Stiftung ist vom Schuljahre 1882/83 an, ein neu errichtetes Stipendium jährlicher 200 fl. an einen Schüler der Landwirthschaft zu vergeben.
Zur Erlangung dieses Stipendiums sind ausschließlich Studierende berufen, welche österreichische Staatsangehörige polnischer Nationalität und römisch-katholischer Religion sind, und in einer, dem Studium der Landwirthschaft gewidmeten, in Oesterreich, d. i. in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern gelegenen Lehranstalt ihren Studien ordnungsmäßig obliegen.
Der Stipendist bleibt bis an das Ende seiner Studien im Genuße des Stipendiums und kann ihm, wenn er seine Studien mit Auszeichnung zurückgelegt hat und sich im Auslande in seinem Fache ausbilden will, dasselbe noch für die Dauer eines weiteren Jahres belassen werden.
Die mit dem Taufscheine, dem Heimatsscheine, den Studienzeugnissen der beiden letzten Semester belegten, gestempelten Gesuche sind im Wege des Vorstandes der betreffenden Unterrichtsanstalt bis 14 November 1882 bei der k. k. n öst. Statthalterei in Wien, welcher das Verleihungsrecht zusteht, zu überreichen.
Von der k. k n. öst. Statthalterei.

L. 44589. (7043 3—3)
Celem nadania jednego, a względnie dwóch stypendyów z fundacyi imienia Szczepana Mogiły Stankiewicza o rocznych 200 zł w. a ogłasza się niniejszem konkurs.
Bezwzględne pierwszeństwo do tych stypendyów służy krewnym męża założycielki fundacyi ś p Eugenii z Lisowskich Stankiewiczowej, to jest krewnym ś. p. Szczepana Stankiewicza herbu Mogiła tak po mieczu jak i po kądzieli, bądź chłopcom, bądź dziewczętom.
Pomiędzy krewnymi ś, p. Stankiewicza bliżsi przed dalszymi, a uboższi przed zamożniejszymi będą mieć pierwszeństwo.
Chłopcy otrzymać mogą stypendya z tej fundacyi, jeżeli uczęszczają do szkół publicznych, z pomiędzy dziewcząt zaś przedewszystkiem te, które kształcą się na nauczycielki, lub też uczęszczają do publicznych lub prywatnych (przez władzę upoważnionych) zakładów wychowawczych. Dziewczęta pobierać mogą stypendya najdłużej przez lat 10 i najdalej do ukończenia 18go roku życia.
Jeżeliby z krewnych ś. p. Stankiewicza niebyło kandydatów, natedy korzystać mogą ze stypendyów ubodzy młodzieńcy pochodzenia szlacheckiego, obrządku rzymsko-katolickiego, uczęszczający do szkół publicznych ludowych, średnich lub wyższych, lub też do krakowskiej szkoły sztuk pięknych.
Chcący się ubiegać o powyższe stypendya winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi zakładu do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada 1882 i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia, a względnie dowody pokrewieństwa ze ś. p. Szczepanem Stankiewiczem mężem ś. p. fundatorki.
Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielk. ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 17 września 1882.

L. 48685. (7047 3—3)
W celu nadania stypendyów z fundacyi t. z. konwiktowych po 210 zł. i 157 zł. 50 ct. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.
Z tych przeznaczone są stypendya z fundacyi Zawadzkiego, Russyana, Matczyńskiego i Potockiego, dla młodzieży szlacheckiego pochodzenia; z fundacyi Głowińskiego dla szlachty i nieszlachty, wreszcie z fundacyi t. z. Krakowskiej zakordonowej dla młodzieży pochodzenia nieszlacheckiego
Ubiegać się mogą o takowe uczniowie publicznych szkół średnich i wyższych, wnosząc podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego do nauki uczęszczają do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada r. b.
Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego.
Ubiegający się o stypendya przeznaczone dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego, mają nadto załączyć wywód szlachectwa; ci nakoniec, którzyby zamierzali ubiegać się o stypendya jako krewni fundatorów, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.
Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 5 października 1882.

L. 3258/prez. (7054 3—3)

W celu obsadzenia posady sędziego powiatowego w Bochni, a względnie takiejże posady przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem dni 14.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum c. k. sądu krajowego
Kraków, dnia 12 października 188'.

L. 48519 (7044 1—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi pod nazwą: „Joela Biera zapis stypendyjny" o rocznych 210 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogich uczniów wyznania mojżeszowego, uczęszczających do szkół publicznych gimnazyalnych lub realnych, i czyniących wzorowe postępy w naukach jakoteż i w obyczajach.

Pomiędzy zgłaszającymi się o stypendyum będą mieć pierwszeństwo krewni fundatora ś. p. Joela Biera (byłego dzierżawcy Hnizdyczowa i Wolicy), po nich zaś uczniowie urodzeni w Podhajcach, zawsze jednak pod warunkiem dobrych postępów w naukach i obyczajach.

Prawo nadania stypendyum służy Wmu. Józefowi Kolischerowi, kupcowi, właścicielowi dóbr we Wiedniu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcyi zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa wydane przez właściwe władze, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach i obyczajach, a pomiędzy temi w szczególności świadectwo szkolne z ostatniego półrocza szkolnego.

Kandydaci, którzyby zamierzali ubiegać się o stypendyum powyższe jako krewni ś.p. fundatora, winni również złożyć niewątpliwe dowody swego z fundatorem pokrewieństwa.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem
We Lwowie dnia 5 października 1882.

Księgi gruntowe.

L. 16021. (7162 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych następujących:

Smolarzyny, w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie;

Witkowice, w okręgu sądu powiatowego w Kętach;

Przewrotne, w okręgu sądu powiatowego w Głogowie;

Bidaczów, w okręgu sądu powiatowego w Leżajsku;

Czajkowa, Dębiaki, Hyki z kolonią Reisheim, w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Paszczyna z miejscowością Kochanówka, w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Chrząstówka, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle,

Olchowa, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Dąbie i Krzyworzeka, w okręgu sądu powiatowego w Dobczycach;

Poręba, w okręgu sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Tarnowie,

Zabłędza, w okręgu sądu powiatowego w Tuchowie;

Barcżyce, w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu;

Wałowa Góra i Kisielówka, w okręgu sądu powiatowego w Limanowej;

Pewel wielki, w okręgu sądu powiatowego w Żywcu;

Wulka Łętowska, Przędzel w okręgu sądu powiatowego w Nisku;

Pilchowa, Brzóza, w okręgu sądu powiatowego w Rozwadowie,

Rajsko, w okręgu sądu powiatowego w Podgórzu;

położonych otwarto nowe księgi gruntowe i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 5 maja 1881 l. 7504, do zgłoszeń praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 31 sierpnia 1882 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 15 czerwca 1883 włącznie, w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu gmina katastralna jest położoną zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 28 września 1882.

L. 6896. (7192)

C. k. sąd powiatowy w Busku ogłasza, że złożone zostały arkusze posiadania sporządzone we formie wykazów hipotecznych w sprawie założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Wolica derewlańska do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub na piśmie w tutejszym sądzie do dnia 23 października 1882, na którym ewentualnie dalsze rozprawy przeprowadzone będą.

Z c. k. sądu powiatowego
Busk 15 października 1882.

L. 6897. (7193)

C. k. sąd powiatowy w Busku ogłasza, że złożone zostały arkusze posiadania sporządzone we formie wykazów hipotecznych w sprawie założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Rakobuty do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub na piśmie w tutejszym sądzie do dnia 23 października 1882, na którym ewentualnie dalsze rozprawy przeprowadzone będą.

Z c. k. sąd powiatowego
Busk 15 października 1882.

L. 6898. (7194)

C. k. sąd powiatowy w Busku wyznacza do dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Adamy z miejscowością Warchoły termin na dzień 27 października 1882, na którym każdy mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania przy komisyi w Adamach się zgłosić i wszystko, cokolwiek do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może.

Z c. k. sądu powiatowego
Busk, 15 października 18 2.

L. 3314. (7201)

Wykazy hipoteczne i inne akta służyć mające do zakładania księgi hipotecznej dla gminy Siółko złożone zostały w tutejszym sądzie do powszechnego przeglądu.

Zarzuty przeciw prawdziwości tych wykazów wnoszone być mogą w tutejszym sądzie do dnia 26 października 1882.

Wojniłów, 18 października 1882.

L 59 h (7202)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że arkusze posiadania, protokoły dochodzeń hipotecznych, sprostowany spis posiadłości i mapę dla gminy Grajów w sądzie tutejszym do publicznego przeglądnięcia złożyła.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można ustnie lub pisemnie po dzień 1 listopada 1882 wyznaczony do przeprowadzenia ewentualnych dalszych dochodzeń.

C k komisya hipoteczna
Wieliczka, dnia 19 października 1882.

Upadłości.

L. 23209. (7197 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 64 i 198 ordynacyi konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Ludwika Lipińskiego, właściela fabryki skór w Krakowie pod firmą „Ludwik Lipiński" a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdował a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordyn. konk. z d. 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana adjunkta sądowego Mieczysława Szybalskiego a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dra Ferdynanda Wilkosza z substytucyą pana adw. dra Faustyna Jakubowskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 26 października 1882 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oswiadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa ych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 31 grudnia 1882 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 16 stycznia 1883 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie, lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 14 października 1882.

L. 12806. (7127 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopol zezwolił na otwarcie konkursu na majątek protokołowanej spółki "Schapiry spadkobiercy" w Tarnopolu, jakoteż spólników jawnych Eliasza Auerbacha i Lazara Pohoryllesa, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę sądu kraj. Kopacza, a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dra Sternklara. Rozprawy osobno się prowadzić będzie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 26 października 1882 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensyi wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swe pretensye przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 30 listopada 1882 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na termin e na dzień 15 grudnia 1882 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensyi swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzycieli, którzy w Tarnopolu, lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami. Tarnopol, dnia 14 października 1882.

L. 12252. (7069 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Abrahama Schiffa w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. p. p. z r. 1869 Nr 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Cypryan Tarczyński c. k. Radca sądu krajowego w Tarnowie; tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. Dr. Ringelheim.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 8 listopada 1882, o godzinie 4 po południu w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 12 stycznia 1883, stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu, w dniu 30 stycznia 1883, o godzinie 4 po południu odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

W Tarnowie dnia 5 października 1882.

Doniesienia prywatne.

L 585. (7204 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzenia wysokiego Wydziału krajowego z dnia 11 października r. b. l. 48457, wydanego na skutek uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 30 września r. b. rozpisuje się konkurs na prymaryusza oddziału chirurgicznego przy naszym szpitalu.

Posada ta jest stałą, do której jest przywiązaną płaca rocznie 1200 złr. w. a. z prawem podwyższania jej o 200 złr. w. a. po upływie każdych pięciu lat zadawalniającej służby.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać:

1. Wiek, stan i miejsce urodzenia.

2. Uzyskany lub zatwierdzony stopień doktora medycyny i chirurgii, lub wszech-nauk lekarskich na jednej z wszechnic Państwa-austryackiego, jak niemniej praktykę szpitalną w dziale chorób chirurgicznych.

3. Dotychczasowe zatrudnienie i znajomość języków krajowych.

Podania wnosić należy najdalej do końca listopada r. b. na ręce Dyrekcyi krajowego szpitala powszechnego we Lwowie bezpośrednio, lub za pośrednictwem swej władzy przełożonej, jeśli kandydat zostaje w służbie publicznej.

Z Dyrekcyi krajowego SZPITALA powszechnego we Lwowie.

Lwów, d. 17 październ. 1882. r.

L. 842. (7158 3—3)

Konkurs.

Z dniem 1 stycznia 1883 jest do obsadzenia przy ogrodzie botanicznym kraj. szkół rolniczych w Dublanach obok Lwowa posada ogrodnika z płacą roczną 500 zł. w. a.

Podania, zaopatrzone w odpowiednie świadectwa, należy wnieść do Dyrekcyi tychże szkół najdalej do dnia 1 grudnia 1882.

Dyrekcya kraj. szkół rolniczych.

W

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw.